

Plenum CRZZ
poświęcone przygotowaniom
do V Kongresu Zw. Zaw.
Wczoraj w godzinach przed-
południowych rozpoczęły się
obrad XVIII Plenum CRZZ
poświęcone przygotowaniom
do V Kongresu Związków Za-
wodowych, który za niespeł-
na 2 mies. zbierze się w War-
szawie.
Po zagajeniu plenum przez
przewodniczącego CRZZ —
I. Logę-Sowińskiego uczest-
nicy obrad rozpoczęli dysku-
sję nad dostarczeniem im
wcześniej projektem sprawo-
zdania CRZZ z działalności
między IV a V Kongresem
tj. od 1948 r.



WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
sobota, 25 sierpnia 1962

Cena 50 gr
Nr 202 (5770)

Węgiel koksujący i brunatny ■ Baryt ■ Miedź ■ Kwarc
Glinki ceramiczne ■ Kamień drogowy i budowlany

Dolny Śląsk potężnym zagłębiem surowcowym

Na Dolnym Śląsku eksploatuje się m. in. takie bogactwa, jak węgiel brunatny, węgiel koksujący, baryt, ruda miedzi, kwarc, gliny ceramiczne, kamień drogowy i budowlany oraz piaski do produkcji szkła optycznego. W ciągu ostatnich kil-
ku lat uruchomiono w woj. wrocławskim 10 nowych wielkich
zakładów wydobywczych, głównie w zakresie surowców defi-
cytowych.

Największe bogactwa Dol-
nego Śląska, to niewątpliwie ru-
da miedzi i węgiel brunatny. Dzięki
odkryciu nowych złóż rudy miedzi
w rejonie Lubina kraj nasz znalazł się na 5 miej-
scu w świecie pod względem
posiadanych zasobów tego su-
rowca; za 10—15 lat będziemy
mogli nie tylko wyeliminować
import miedzi, lecz także prze-
znaczyć znaczne ilości tego
metal na eksport.

Obok turoszowskich złóż wę-
gla brunatnego, duże znacze-
nie dla gospodarki narodowej
mają nowe odkryte pokłady w
rejonie Legnicy, Lubina i Ści-
nawy. Jak przewiduje plan
perspektywny woj. wrocław-
skiego, na złożach tych po-
wstana wielkie odkrywki o
łącznym wydobyciu 50 mln.
ton rocznie i elektrowni o
wspólnej mocy 6—7 tys. me-
gawatów (4 razy więcej niż ca-
ła energetyka Polski w 1938
roku). Złoża ścinawskie wyko-
rzystywane będą też do prze-
róbki chemicznej.

Za kilka miesięcy w miejsco-
wości Nowogrodziec koło Bo-

PAP RADIOWE W TELEFONIE
RADIO W WIELKOPOLSKU
INFORMACJE
TEL. 1-111
PAP RADIOWE W TELEFONIE
RADIO W WIELKOPOLSKU
INFORMACJE
TEL. 1-111

Splonęło dwoje dzieci
W czasie pożaru, który wybuchł
w czwartek wieczorem w zabudo-
waniach Barbary Witamberskiej
mieszkańki wsi Bielno w pow.
Chelm zginęło w płomieniach
dwoje jej dzieci, pozostawionych
w sypialni. Dzieci: dziewczynka
i chłopiec liczyli po trzy
lata i byli bliźniakami.

Katastrofa samolotu
Na lotnisku w Bogocie uległ w
czwartek katastrofie pasażerski
samolot kolumbijski. W momen-
cie startu w samolocie nastąpiła
silna eksplozja. 20 pasażerów po-
niosło śmierć 8 osób zdołano ura-
tować. Doznały one jednak sil-
nych poparzeń.

Znienawidzona figura
Na wystawie figur woskowych
organizowanej w angielskiej miej-
scowości nadmorskiej, Blackpool,
znalazła się także podobizna Hit-
lera. Organizatorzy zmuszeni byli
jednak usunąć ją, gdyż publicz-
ność systematycznie uszkadzała
figurę.

Oświadczenie zachodnie w sprawie Berlina

Po kolejnym posiedzeniu
komitetu roboczego czterech
państw zachodnich w Wa-
szyngtonie, opublikowano w
czwartek krótki komunikat za-
wierający stanowisko państw
zachodnich wobec faktu znie-
sienia komendatury radzieck-
kiej w Berlinie.
Jak pisał korespondent PAP
red. H. Zwirner, oświadczenie
to przypomina raczej do-
kładny prawniczy niż poli-
tyczny i nie wykracza po-

lesławca uruchomiona zostanie
pierwsza szlamownia kaolinu
dla przerobu tutejszych pia-
sków kaolinowych na czysty
surowiec. Roczna wydajność
tego obiektu określona została
na 30 tys. ton czystego kaoli-
nu, materiału niezbędnego w
przemysle ceramicznym, gu-
mowym i in. Równocześnie
rozbudowuje się w okolicach
Bolesławca kopalnię glin cera-
micznych, zaopatrującą w su-
rowiec wysokiej jakości różne
dziedziny naszego przemysłu.

Z każdym miesiącem rośnie
wydobycie niezwykle cennego
dla naszej gospodarki węgla
koksującego w Zagłębiu Wał-
brzyjskim. Dolnośląskie Zjed-
noczenie dostarcza 25 proc.
surowca dla naszych koksow-
ni, przy czym węgiel wałbrzy-
ski, jako wysoko koksujący,
służy do uszlachetniania pro-
dukcji w tych zakładach. Dzie-
ki dużym nakładom inwesty-
cyjnym w ostatnich latach
ilość eksploatowanych ścian
węglowych w kopalniach Za-
głębia Wałbrzyjskiego wzrosła
o ponad 60 proc. — w porów-
naniu ze stanem przedwojen-
nym. Obecnie największe sumy
pochłaniania rozbudowa kopalni
„Ślupiec”, gdzie dąży się dwa
nowe szyby i wznosi dodatko-
we zakłady przeróbki mecha-
nicznej węgla.

1050 metrów n. p. m. — na
Rozdrożu Izerskim — trwają
intensywne prace przy rozbudo-
wie jedynej w kraju kopalni
kwarcu — niezwykle cennego
surowca dla hutnictwa. Po za-
kończeniu inwestycji załoga
tej kopalni będzie nie tylko
dotarczała dla całego przemy-
słu krajowego kwarc hutniczy,
lecz także, po uszlachetnieniu
wydobywanego surowca —
kwarc ceramiczny. Ten ostatni
jest bardzo poszukiwany na
rynku europejskim.

Prowadzi się też obecnie szcze-
gółowe rozpoznanie odkrytych w
ostatnich latach w okolicach So-
bótki złóż magnezytu — surowca
służącego do wyrobu materiałów
ogniotrwałych. Rozbudowę się
kopalnie magnezytu w Grochowie
koło Ząbkowic. Równocześnie
trwają prace badawcze i doświad-
czalne nad opracowaniem techno-
logii produkcji materiałów ognio-
trwałych z materiału krajowego.
Jakie to ma znaczenie świadczyć

za poprzednie sformułowa-
nie o niemożności jedno-
stronnego uchylecia cztero-
mocarstwowych porozumień.
Jedynie w zakończeniu za-
strzega ono Zachodowi prawo
„podjęcia kroków, które bę-
dzie uważał za konieczne dla
wywiązania się ze swych obo-
wiązków wobec ludności Ber-
lina zachodniego oraz ochro-
ny swych praw i żywotnych
interesów”.

może fakt, iż tona magnezytu
przebiegała na rynku świat-
owym 70—80 dolarów a roczne
zapotrzebowanie naszego przemy-
słu na ten surowiec sięgać będzie
w przyszłości kilkuset tysięcy ton.

Bardzo poważnie rozszerza się
również eksploatacja barytu —
surowca niezbędnego w wielu ga-
łęziach przemysłu, głównie w che-
mii.

Rozbudowie ulegają też najwięk-
sze w kraju kamieniołomy gran-
itu w Strzelinie, liczne zakłady
dolomitowe i inne. (PAP)

Wstrząsy o sile 20-krotnie większej niż bomba atomowa w Hiroszimie

Skutki trzęsienia ziemi we Włoszech

Rzymski korespondent PAP donosi:

Wiadomości, napływające z teren-
ów, na których zarejestrowano
trzęsienia ziemi, pozwalają już
dziś na przybliżone określenie
rozmiarów klęski. W całym sze-
regu miejscowości takich jak Aria-
no Iripino (40 tys. ludności), Mon-
tecalvo, Grottaminarda, Mirabella
Eclano ponad 60 proc. domów nie
nadaje się do zamieszkania. W
Neapolu uległo uszkodzeniu 3 tys.
budynków. Wstrząs zniszczył
niewielkie gmachy nocują w różnych
przygodnych schronieniach ta-
kich jak szkoły, hale targowe,
teatry, dworce itp. lub w więk-
szości na placach.

Premier Fanfani objechał w
środe miejscowości nawiedzone
klęską, żeby osobiście zdecydo-
wać o formie i zasięgu pomocy
ze strony rządu. Rada Ministrów
wyasygnowała na te pomoce 2.400
milionów lirów. Wiele miejscow-
ości jest jeszcze nadal odciętych

od świata na skutek zniszczenia
połączeń telefonicznych, telegra-
ficznych i kolejowych. Pomoc
jednakże dociera wszędzie. Jak
ustalono, siła pierwszego silnego
wstrząsu równała się sile bomby
atomowej rzuconej na Hiroszimę,
a drugiego była 20-krotnie więk-
sza.

Z ostatniej chwili

Według ostatnich danych bi-
lans ofiar trzęsienia ziemi w
południowych Włoszech wyno-
sił w piątek 18 zabitych. Ty-
siące osób pozbawionych dachu
nad głową koczują pod go-
łym niebem w okęgach Bene-
went i Ariano Iripino, które
najbardziej ucierpiały od kata-
klizmu. W rejonach tych nie-
które miasteczka i wsie są
zniszczone w 90 proc.

Lat w naszych uzdrowiskach Dziesiątki tysięcy ludzi odzyskuje zdrowie i siły

Podobnie jak w miejscowościach wypoczynkowych rów-
nież i w naszych uzdrowiskach komplet. Dziesiątki tysięcy
ludzi korzysta z urządzeń leczniczych, zabiegów i kuracji
klimatycznej, powracając do sił i zdrowia. A oto meldunki
korespondentów PAP z poszczególnych uzdrowisk.

POLANICA — schorzenia
serca i żołądka leczą tu aktu-
alnie 700 kuracjuszy, ponadto
z urządzeń leczniczych korzy-
sta 1.500 osób przebywających
na czasach profilaktycznych.
Wyremontowane przed kilku

miesiącami sanatoria, które
wypozażono m. in. w nowe
meble, znacznie podniosły wy-
gody kuracjuszy.

DUSZNIKI — choroby układu
du krążenia, przewodu pokar-
mowego, reumatyczne i ko-
biecie. Z urządzeń uzdrowiska
korzysta 360 pensjonariuszy
sanatoriów oraz 1.800 osób
skierowanych na wczasy pro-
filaktyczne.

**SZCZAWNO, ŚWIERADÓW,
KUDOWA** — 5 i pół tys. ku-
racjuszy leczą tu obecnie swe
schorzenia. Wysłuzony zakład
kąpieli borowinowych w Świe-
radowie mimo iż pełnia sezo-
nu, musiano unieruchomić i
podać generalnemu remonto-
wi. Niestety, lekarze nie wie-
dzą o tym lub nie pamiętają,
kierując nadal reumatyków
do tego uzdrowiska. Przyspa-
rza to wiele kłopotów zarów-
no pacjentom, jak i persone-
lowi leczniczemu.

KRYNICA — „Zubera”, „Ja-
na”, „Ślotwinke” czy inne wo-
dy z krynickich źródeł pije tu
dziennie kilkanaście tys. osób.

CHORYNIEC ZDRÓJ — jest
pierwszym i jedynym do tej
pory w kraju uzdrowiskiem
prowadzonym przez spółdziel-
czość wiejską. Z jego wód so-
lankowych korzysta 170 kura-
cjusz — wyłącznie chłopów
i nauczycieli wiejskich.

IWONICZ - ZDRÓJ — w
tym największym na terenie
woj. rzeszowskiego uzdrowi-
sku w 12 sanatoriach oraz na
kwaterach prywatnych prze-
bywa 1.100 kuracjuszy lecząc
choroby krążenia, serca i wą-
troby.

CIECHOCINEK — choć wię-
kszość urządzeń tego jednego
z naszych najstarszych uzdro-
wisk wymaga modernizacji i
remontu to jednak leczy się
tu jeszcze aktualnie 10 tys. ku-
racjuszy.

INOWROCŁAW — wśród ty-
siąca przebywających tu na
leczeniu chorych są również
kuracjusze z zagranicy m. in.
z Austrii, Wenezueli i Stanów
Zjednoczonych.

KOŁOBRZEG — pierwsze
4 obudowane tu sanatoria
gospczą w tej chwili 500 osób,
które leczą schorzenia dróg
oddechowych, narządów krą-
żenia lub zaburzenia przemia-
ny materii.

NAŁĘCZÓW — jedyne na
Lubelszczyźnie uzdrowisko
cieszy się jak zawsze powo-
dzeniem. Z jego urządzeń kor-
zysta blisko 500 kuracjuszy.
PAP

Rozbudowa Nadbrzeża Francuskiego



Jedną z najważniejszych inwe-
stycji, do jakich w porcie gdyń-
skim przystąpiło Przedsiębiorstwo
Budownictwa Inżynieryjno-Mor-
skiego przy współpracy z Pol-
skim Rejonem Okrętowym —
jest rozbudowa i przedłużenie
Nadbrzeża Francuskiego przy
Dworcu Morskim o dalsze 120
metrów. Prace te związane są
również z uporządkowaniem ba-
senów portowych. Do końca br.
zakończone ma być przedłużenie
części podwodnej nadbrzeża. Po
zakończeniu prac (przewidzia-
nych na 1964 rok) będzie to naj-
dłuższe nadbrzeże pasażersko-to-
warowe w naszych portach.
Umożliwia i ułatwia ono
przyjmowanie największych na-
wet superzbiorników i ol-
brzymów pasażerskich. Na zdję-
ciu: ustawianiem pod wodą beto-
nowych skrzyń zajmują się ekipy
nurków PBIM i PRO.
CAF — fot. Kopeć

Uprowadzenie zbrodniarza

Przebywający w więzieniu w
Wiedniu belgijski zbrodniarz wo-
jenny, b. generał SS Verbelen zo-
stał uprowadzony z więzienia
przez przyjaciół, którzy pragnęli
w ten sposób zapobiec jego ewen-
tualnej deportacji do Belgii.

Tydzień NA WSI

Według napływających z terenu
informacji, rolnictwo wielko-
polskie ma jeszcze do skosze-
nia w całości około 5 procent
wszystkich zbóż. Mimo przeszkód atmo-
sferycznych w postaci deszczu, zdołano
już zwinąć i zabezpieczyć 75 procent o-
gólnej ilości kłosowych. Żyta pozostało
w sztygach już bardzo mało, natomiast
pszenicy i jęczmienia jeszcze sporo —
około 40—50 procent. Udało się na ogół
dobrze zebrać groch. Na polu leży tylko
około 15 procent.
Deszczowa pogoda nie sprzyja w dal-
szym ciągu rolnikom. Toteż wykorzy-
stują oni każdy dzień i każdą nieomal
godzinę słońca i wiatru, aby zebrać
z pół co tylko się da. Uciążliwa to i wy-
magająca elastycznej organizacji praca.
Przysłowiowe wykradanie deszczowi
zboża. Niezadowolająco przebiegają
także omloty kwalifikowanego ziarna
siewnego. A przecież wrzesień za pasem
i agrotechniczny termin siewów szyb-
ko się zbliża. Dotrzymanie zaś terminów
siewu, to jeden z podstawowych warun-
ków uzyskania dobrych plonów w roku
przyszłym. Cykl produkcyjny w rolni-
ctwie zaczyna się — jak wiadomo — w
jesieni.
Tymczasem do Stacji Oceny Nasion
bardzo skąpo wpływają próbki — do
czwartku zaledwie 17 procent przewi-

Co z poplonami?

Mając to na uwadze, służba rol-
na i kierownictwo organizacji rolniczych
postanowiły zwiększyć uprawy tak zwa-
nych poplonów ozimych do 90 tysięcy
hektarów. Ponaglono handel celem za-
pewnienia odpowiedniej ilości nasion
mieszanki poznańskiej, krzywej, miesz-
zanki żyta z wyką i pszenicy z wyką. Rol-
nicy powinni skwapliwie z tego skorzy-
stać, przygotowując glebę i siewną po-
plony ozime tam, gdzie w przyszłym ro-
ku przewidują uprawę ziemniaków, ku-
kurydzy i innych roślin jarych — prze-
mysłowych i pastewnych.
Korzystać z tego podwójnie, gdyż mogą
zapewnić wczesne zielonki dla karmie-
nia bydła i przygotować dobry przed-
plon dla innych upraw czyli — zbierać
dwa plony w jednym roku. Dowiedzio-
no bowiem praktycznie, że ziemniaki
zasadzone po spręcie np. mieszanki po-
znańskiej na zielonkę lub kiszonkę w
polowie maja — wydają bardzo wyso-
kie plony. Znacznie wyższe niż na sta-
nowiskach polowych, ugorujących przez
zimę. Podobne rezultaty daje kukury-
dza zasiana po spręcie omawianych tu
poplonów ozimych.
Skorzystać z tych warunków w tego-
rocznych okolicznościach przyrodni-
czych — oto pierwszoplanowe zadanie
dla rolników i ich doradców ze służby
rolnej. (kj)

dzianej planem ilości. Najlepiej spisują
się PGR-y, które nadesłały 28 procent
prób do zakwalifikowania. Przetwarzają
też dziedziny powiaty: Września, Wa-
growiec, Szamotuły. Natomiast gospo-
darstwa reprodukcyjne z Trzcińskiego,
Ostrzeszowskiego i Kaliskiego dostar-
czyły próbki w ułamkach procentów.
Nie potrzeba szeroko uzasadniać, jak
wielka odpowiedzialność spoczywa ohe-
nie na kierownictwie gospodarstwa na-
siennych...
Rolnicy tłumaczą, że ciągle deszcze
utrudniają w ogromnej mierze omloty.
Nie ma w tym przesady. Ale stał wnio-
sek, że w naszych warunkach klima-
tycznych trzeba mieć do dyspozycji sto-
dół polowe. Wtedy pod dachem można
bez przeszkód dokonywać omlotów, na-
wet podczas ulewnej deszczu. O tym
wcześniej czy później muszą pomyśleć
władze planujące inwestycje w rolni-
ctwie.
Tegoroczne opóźnione żniwa spowo-
dowały także trudności w innej
dziedziny. Przepadły nam korzyści
płynące z zasiewu poplonów ściernisko-
wych. Krótko mówiąc, zielonki poplo-
nowe przepadły, co może się ujemnie
odbić na zaopatrzeniu w pasze wzrast-
ającego pogłowia bydła i trzody chle-
wnej. Zwłaszcza w okresie wczesnowio-
sensnym roku przyszłego.

Współzawodnictwo USA — ZSRR w Kosmosie

Sprawy Berlina zachodniego i Niemiec

Możliwość spotkania z premierem Chruszczowem

Konferencja prasowa prezydenta Kennedy'ego

W środę odbyła się w Waszyngtonie cotygodniowa konferencja prasowa prezydenta Kennedy'ego. Najwięcej miejsca zajęły na niej takie sprawy, jak problem współzawodnictwa USA i ZSRR w dziedzinie opanowywania Kosmosu, a następnie sytuacja w Berlinie zachodnim, list Kennedy'ego do Adenauera, pomoc USA dla zagranicy, sytuacja w Kongo, stosunki administracji z Kongresem i inne.

Prezydent Kennedy przyznał, że Stany Zjednoczone ustępują Związkowi Radzieckiemu w opanowywaniu Kosmosu i że upłynie jeszcze sporo czasu, zanim będą mogły dogonić ZSRR w tej dziedzinie. „Pozostajemy w tyle za Związkiem Radzieckim w budowaniu rakiet dalekiego zasięgu” — podkreślił prezydent. Do budowy rakiet takich rozmiarów, jakimi dysponuje Związek Radziecki, przystąpiliśmy dość późno. Jest to kolosalna praca. Tak więc pozostaliśmy w tyle i będziemy nadal pozostawać w ciągu pewnego czasu.

Kennedy wskazał, że radzieckie rakiety kosmiczne są znacznie potężniejsze od tej, nad którą pracują uczeni amerykańscy, realizując projekt „Saturn”. W chwili obecnej St. Zjednoczone podejmują ogromne wysiłki w swych pracach naukowo-badawczych, dążą do zbudowania bardziej potężnej rakiety, co wymaga jed

nak ogromnych sum pieniężnych.

Każdy, kto usiłuje twierdzić, że nie pozostajemy w tej dziedzinie za Związkiem Radzieckim, okłamuje naród amerykański — oświadczył Kennedy.

Na pytanie dotyczące reakcji Stanów Zjednoczonych na zlikwidowanie przez Związek Radziecki komendatury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie, Kennedy ograniczył się do wskazania, że w tej sprawie opublikowane zostało już oświadczenie Departamentu Stanu, i że Stany Zjednoczone będą konsultować się w związku z tym posunięciem z rządem brytyjskim i francuskim.

Opublikowane na krótko przed konferencją prasową Kennedy'ego oświadczenie Departamentu Stanu stwierdzało m. in., że niezależnie od decyzji Związku Radzieckiego, komendanci zachodni w Berlinie nadal będą wykonywać swoje obowiązki i prawa w tym mieście.

Kennedy zapytany na temat ostatniego swego listu do kanclerza NRF, Adenauera oświadczył, iż nie widzi potrzeby publikowania jego treści w Waszyngtonie. Niemniej dodał, iż poruszył w tym liście sprawę stosunków między USA a NRF oraz zapewnił Adenauera, że w polityce wojskowej USA w Europie nie zaszły żadne zmiany.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, czy uważałby na rzecz pozytywne spotkanie się z N. S. Chruszczowem, jeśli szef rządu radzieckiego przybędzie do Nowego Jorku na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — pre-

zydent Kennedy stwierdził, że nie ma dotychczas żadnej wiadomości na temat ewentualnego przybycia N. S. Chruszczowa do USA. Oczywiście — dodał prezydent Kennedy — jeśli szef rządu radzieckiego przybędzie, to mam nadzieję, że będę miał możliwość spotkania się z nim i odbycia rozmowy.

Następnie prezydenta Kennedy'ego zapytano, czy wiadomo mu coś na temat „ładowania na Kubę wojsk krajów bloku komunistycznego” — jak doniosło o tym niedawno niektóre dzienniki amerykańskie.

Prezydent odpowiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma żadnych informacji na ten temat i dodał, iż rząd amerykański wie, że ostatnio wzrosły dostawy różnych towarów i sprzętu z krajów socjalistycznych na Kubę; zwiększyła się także liczba różnych specjalistów przybywających na Kubę z tych krajów. Gdy prezydenta Kennedy'ego zapytano, czy uważa, że jest to wymierzona przeciwko temuż krajowi Ameryki Środkowej — prezydent odpowiedział, że rząd amerykański nie ma żadnych dowodów, iż twierdzenia tego rodzaju są uzasadnione. (PAP)

„Combat”

Nad politycznym życiem Francji
zawisł miecz Damoklesa

Jest charakterystyczne, że francuska prasa burzliwym unikiem w widoczny sposób, nazajutrz po zamachu na de Gaulle'a, komentarzy na temat działalności OAS we Francji. Od kilku tygodni przejawia się ona nie tylko w tej ostatniej zbrodniczej akcji, lecz także w niezliczonych aktach bandytyzmu, kapturach morderstw, sabotażach linii kolejowych, podpalaniach lasów oraz na szeroką skalę zakrojonej akcji propagandowej. Prawie wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie opisy zamachu, ale unikają uwag komentarzowych. Wyjątek stanowi „Combat”, który m. in. pisze:

„Sytuacja jest poważna, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby OAS przetrwała swą działalność. Jej podstawowym celem wydaje się teraz zabójstwo generała de Gaulle'a.

Zamach ten wywołał oczywiście oburzenie, ale łatwość, z jaką go

Film o „Gwiezdnym braciach”

W moskiewskim studio filmowym popularno-naukowym powstaje pełnometrażowy kolorowy obraz „Gwiezdni bracia” — opowieść o wyprawie Nikołajewa i Popowicza. Film ma być gotowy w końcu września. (PAP)

Polska dostawcą
ziemniaków — sadzeniaków
dla krajów RWPG

W Warszawie zakończyły się w czwartek obrady grupy roboczej do spraw nasiennictwa Stałej Komisji Rolnej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Delegacji poszczególnych państw przedstawiły zapotrzebowanie na ziemniaki-sadzeniaki i możliwości pokrycia tych potrzeb z własnej produkcji. Uczestnicy obrad opracowali plan eksportu i importu ziemniaków-sadzeniaków w krajach należących do RWPG. Głównym dostawcą kwalifikowanych sadzeniaków do Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii, będzie Polska. Dostawy będą realizowane zgodnie z wieloletnimi dwustronnymi umowami, jakie zostaną zawarte między poszczególnymi krajami. (PAP)

Ponowny zamach
na berlińską S-Bahn

W środę późnym wieczorem w sektorze francuskim Berlina zachodniego dokonano ponownego zamachu na szybą kolej elektryczną, będącą pod zarządem NRD. Wagon motorowy został oburzony kamieniami, przy czym rozbito szyby w oknach kabiny motorniczego. Podobnych zamachów dokonano w ostatnich dniach już kilkanaście razy. (PAP)

Obornickie remonty zagrożone

Od kilkunastu miesięcy trwa, a właściwie miał trwać remont boiska sportowego w Obornikach. 25 maja 1961 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej otrzymało zlecenie na remont boiska. Ogólny koszt przewidywał za sumę 1.112 tys. zł wyremontowanie płyty boiska głównego oraz płyty boiska bocznego, skoczni, rzutni, ogrodzenia, bieżni i zbudowania ogródka jordanowskiego.

W pierwszym okresie MPGK przerobić miało 300 tys. zł, a jak dotychczas przerobiło tylko 80 tys. Mimo, że termin zakończenia pierwszego okresu robót był 31. 12. 1961 prace remontowe rozpoczęto dopiero w grudniu 1961 r., by po kilku dniach przerwać z powodu słynych mrozów. Jak dotychczas żadne interwencje nie pomagają, czas ucieka, a sportowcy i młodzież szkolna czekają.

Dużą pociechą dla działaczy jest zakończenie budowy sali gimnastycznej przy Liceum Ogólnokształcącym w Obornikach. Najprawdopodobniej piękna, nowoczesna sala o wymiarach 25 na 14 m, oddana będzie do użytku we wrześniu br. Na ostatni „szlif” brak jeszcze 225 tys. limitów inwestycyjnych, ale wszyscy są dobrej myśli i z niecierpliwością oczekują na nowy obiekt. Poza tym generalnego remontu doczeka się boisko w Rogoźnie, gdzie powstanie 4-torowa bieżnia, boiska do piłki ręcznej, koszykówki i siatki. Ogólny koszt 900 tys. zł.

dla
Każdego...

W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo klasy A Warta Międzychód pokonała Wartę II Poznań, a nie odwrotnie, jak poinformowano prasę. Międzychódscy piłkarze znaleźli się na szóstym miejscu w tabeli swej grupy. W niedzielę Warta Międzychód spotka się ze Spartą w Obornikach.

Reprezentacja hokeja na trawie rozegrała podczas zgrupowania pod Berlinem mecz z drużyną NRD, przegrywając go 1:6. Było to spotkanie sparingowe. W drużynie naszej zabrakło m. in. obrońcy Kubiaka z Grunwaldu, który na obóz nie wyjechał.

Jeźdźcy polscy nie wezmą udziału w tegorocznych mistrzostwach Europy wszechstronnej konkursu konia wierzchowego, które odbędą się w dniach 5-7 września w Burghley (Anglia).

Bardzo sprytnie urządzili się piłkarze Lechii podczas swego ostatniego pobytu w Poznaniu. Spiker poznański dwukrotnie zapowiedział, że w bramce gra Szuła, tymczasem zastąpił go rezerwowy Kłaman. W ten sposób widocznie usilowali gdańscy piłkarze zasugerować napastników Lecha, jednak bezskutecznie.

W związku z trwającymi (do 26 bm) w Olsztynie XVIII Mistrzostwami Polski w Jeździectwie — olsztyńska poczta postarała się o specjalny datownik, przedstawiający jeźdźcę, pokonującego przeszkodę.

Międzynarodowy turniej pięściarzy gwardyjskich zapowiada się bardzo ciekawie. W Łodzi wezmą m. in. udział zawodnicy NRD, Rumunii, Węgier, CSRS i Bułgarii. Niewykluczony jest start bokserów Korei.

Doskonale spisuje się na 1000-mistrzostwach Polski reprezentantka Poznania Świątkowa z Surmy. W strzelaniu na długich dystansach prowadzi 474 pkt. przed Wiśniewską z Resovii.

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej należy do najsilniejszych związków krajowych.

15 reprezentantów Polski weźmie udział, w dniach od 17-22 września br., w sześciodniowym motocyklowym w Garmisch-Partenkirchen. W ekipie polskiej znajdzie się m. in. doskonały zawodnik Szczerbakiewicz, który tak świetnie zaprezentował nasze barwy w międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim.

Poważnie odmłodzona jedna stka LKS-u bierze w tegorocznych rozgrywkach ligowych solidne łanie. Kierownictwo klubu ma jednak pełne zaufanie do młodych piłkarzy i wierzy, że nabiorą oni rutyny, która przyczyni się do uzyskania lepszej pozycji w ekstraklasie.

Siatkarze LZS-u
wyłonili mistrzów

Ostatnim czasie rozegrano w Obornikach mistrzostwa powiatu w siatkówce. Mimo, że nawał prac polowych nie pozwolił stanąć wszystkim drużynom LZS-u na starcie, rozgrywki były bardzo ciekawe i emocjonujące. Wśród mężczyzn i miejsce i tytuł mistrza powiatu LZS-u zdobyła drużyna Ryczywołu, która w finale pokonała zespół z Roźnowa. Wśród kobiet zdecydowanie zwycięstwo odniosły niepokonane już od kilku lat dziewczęta z LZS Parkowo. (S)

Wielkopolska
przygotowuje się
do Biegów Narodowych

9 września odbędzie się Bieg Narodowy na szczeblu wojewódzkim. Mają one wyłonić reprezentację okręgu poznańskiego na bieg centralny w Puławach.

POZŁA wspólnie z WKPF i organizuje w jednej grupie dla każdej z niżej wymienionych konkurencji na stadionie GKS Olimpia na Gołecinie.

Zbiórka zawodników o godz. 18 start do pierwszego biegu o godz. 19.10. Kolejność poszczególnych biegów jest następująca: 1800 m. juniorów (roczniki 1943/44, 1944/45), 800 m. kobiet (1944 i starsze), 1000 m. młodzież (1944/45), 3000 m. seniorów (1944 i starsze).

Prawo startu w tych biegach mają osoby, które zajęły 1 i 2 miejsca na każdym dystansie w biegach powiatowych. W Poznaniu każda dzielnicę traktuje się jako powiat. W biegach na szczeblu centralnym prawo startu posiadają trzeci pierwszych z każdego biegu wojewódzkiego. Nie mogą startować zawodnicy II klasy sportowej i wyższych. (P)

Rugbiści Poznania
zaproszeni do NRD

Rugbiści SKS Poznania otrzymali zaproszenie od swych kolegów z Lipska celem rozegrania dwóch spotkań. Proponują oni terminy 2 i 31 października.

Poznańscy rugbiści wzmożli treningi by jak najlepiej przygotować się do pozostałych rozgrywek w kraju i występów za granicą. (P)

Szachiści Poznania
na drugim miejscu

W Augustowie zorganizowany został przez KW ZMS Białystrzyk obłędny turniej szachowy, odbywający się w ramach imprezy „Lato 62”. Drużyna Poznania w składzie: W. Schmidt, B. Pietrusiak, P. Ereński i R. Bernard zajęła drugie miejsce za Startem Kłowiec. Na dalszych miejscach znalazły się zespoły Legionu Warszawskiego i Startu — Łódź. Uczestniczyło w turnieju 16 drużyn.

Turniej błyskawiczny wygrali szachiści Poznania. Zwyciężył Ereński przed Bernardem. (P)

Turniej koszykówki
w Lesznie

Z okazji 50-lecia istnienia Klubu Sportowego Polonia Leszno odbędzie się w dniach 8 i 9 września w sali Polonii turniej koszykówki mężczyzn. Obok gospodarzy wezmą w nim udział drużyny Lecha i AZS-u P-ii oraz Ostrowii. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż będzie to pierwsza próba sił przed zbliżającym się nowym sezonem. Spodziewać się należy, że wyżej wymienione drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach. (S)

Porażka Gasiorka

Na kortach stołecznej Legii rozgrywany jest finał drużynowych mistrzostw Polski. Tenisiści Legii pokonali poznańską Wartę 7:4. A Baildor, Katowice wygrał ze Spartą Warszawa 7:6.

Pojedynki najlepszych naszych tenisistów przyniosły wiele niespodzianek. Czwartek był „czarnym dniem” dla mistrzów Polski — Rylskiej i Gasiorka. Rylska przegrała z Jędrzejowską 3:6, 1:6. Sensacyjny przebieg miał pojedynek Maniewski (Sparta) — Gasiorek, Maniewski ruszył do ataku i w pięknym stylu wygrał pierwszego gema w dwóch krótkich setach 6:0, 6:3.

Dziękujemy

kadrze b'kierskiej juniorów okręgu poznańskiego za pozdrowienia przesłane z obozu treningowego z Wypsy Edwarda w Zanleymy. Życzymy pomyślności w najbliższym sezonie; drużynie siatkarzy LZS Gajonów. Szamotule za pozdrowienia z zgrupowania w Klekrowie.

Reklama dźwignią handlu

Panujący członek dynastii właścicieli słynnej paryskiej restauracji „Maxim” opisanej w literaturze obu stuleci, pan Vaudable, przystępuje do oryginalnego procesu. Stwierdził mianowicie, że na kuli ziemskiej istnieje aż 250 zakładów gastronomicznych, używających nazwy jego lokalu.

Wszystkie one będą przedmiotem skargi sądowej.

Burzliwy wiec w Algierze

Próba sił między Biurem Politycznym FLN
a kierownictwem Wilai IV

W czwartek odbyła się w Algierze „próba sił” — jak nazywa to agencja AFP — między Biurem Politycznym FLN, a kierownictwem Wilai IV. Obie strony wezwały ludność do uczestniczenia po południu w dwóch różnych demonstracjach.

Na apel Wilai IV, we wczesnych godzinach popołudniowych przez miasto przeciągnęły dwa pochody liczące po 400 —500 uczestników, którzy demonstrowali pod hasłami: „dość słów — żądamy czynów”, „precz z kulem jednostki”, do magając się natychmiastowego uruchomienia fabryk oraz prze prowadzenia reformy rolnej.

W późniejszych godzinach popołudniowych na forum przed gmachem b. gubernatora odbył się inny wiec zwolany z inicjatywy Biura Politycznego FLN. Tłum Algierczyków, oceniany na 15-20 tys. osób, wyrażając niezadowolenie z bezczynności władz i domagający się szybkiego unormowania sytuacji. Wśród zebranych byli obok zwolenników Biura Politycznego również stronnicy dowództwa Wilai IV. Policja — po zaatakowaniu gmachu kamieniami przez niektórych uczestników — zabarykadowała się i usiłowała rozprościć ich za pomocą siłkawek.

Do tłumów przemówił z bal konu członek Biura Politycznego go FLN, Mohammed Said. „Jeśteśmy po waszej stronie — za wolą on — niech żyje naród”.

Pierwszy Zakład
Statystyki Medycyny

W Łodzi powstał pierwszy w kraju Zakład Statystyki Medycyny. Ta eksperymentalna placówka będzie prowadzić działy: analizy spaw ogólnomedycznych, sanitarno-epidemiologicznych oraz statystyki medycznej.

Materiały opracowywane przez Zakład Statystyki pozwolą kierownikowi służby zdrowia lepiej orientować się na bieżąco w stanie zdrowotności społeczeństwa. Na tej podstawie będzie można dokonywać odpowiednie zmiany organizacyjne w lecznictwie.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Feliks Bilos.

Irytacja i zamieszanie w Bonn

IASS o zlikwidowaniu komendatury radzieckiej w Berlinie

Jak stwierdza korespondent agencji TASS J. Borisow, decyzja rządu radzieckiego w sprawie zlikwidowania komendatury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie wywołała w Bonn zamieszanie. Koła rządzące NRF są szczególnie porzytowane faktem, iż krok ten, zmierzający do zlikwidowania pozostałości II wojny światowej, nastąpił w chwili, kiedy na sygnał z Bonn Niemcy zachodnie i „miasto frontowe” opanowała kolejna historyczna kampania. Celem tej kampanii jest wywołanie psychozy wojennej i stworzenie nowej przeszkody na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i do uregulowania na tej podstawie sprawy Berlina zachodniego.

Zbliżony do rządu bońskiego dziennik „General Anzeiger” przyznaje, iż zlikwidowanie komendatury wojsk radzieckich w Berlinie „w sposób istotny zmieniło sytuację”. Decyzja radziecka — pisał z zaniepokojeniem ten dziennik — stanowi wyraźny pierwszy krok w kierunku zawarcia traktatu pokojowego i demilitaryzacji Berlina.

Inny dziennik zachodnioniemiecki „Frankfurter Rundschau” również przyznaje, iż daremnie okazują się wszelkie próby bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych „utrzymania przynajmniej w teorii fikcji odpowiedzialności czterech mocarstw za Berlin i Niemcy”.

Innymi słowy, bońskie koła rządzące zdają sobie sprawę, że grunt usuwa im się spod nóg. Bowiem zniesienie komendatury wojsk radzieckich w Berlinie to jeszcze jeden poważny cios zadany planom rządu bońskiego, który za wszelką cenę pragnie zachować tam system okupacyjny i umocnić pod-

stawy „miasta frontowego” jako bazy wypadowej NATO we wnętrzu obozu socjalistycznego.

Wszystkie swe plany w sprawie Berlina rząd NRF opiera na zachowaniu tam systemu okupacyjnego. Tym właśnie tłumaczy się fakt, iż kanclerz Adenauer, jak oznajmił oficjalnie w środę na konferencji prasowej, zamierza wystosować do szefów rządów czterech wielkich mocarstw pisma z żądaniem zwolnienia konferencji „czterech komendantów” w Berlinie. To posunięcie okazało się jednak spóźnione.

Zwraca uwagę fakt, że w ostatnich dniach propaganda zachodnioniemiecka coraz uporczywiej wzywa swych sojuszników z NATO do „niezłomności” i do „zalecia zdecydowanego stanowiska”. Szczególnie prowokacyjny charakter ma artykuł wstępny czwartkowego numeru „Deutsche Zeitung”, organu wielkiego przemysłu w Niemczech zachodnich. Dziennik ten domaga się od Stanów Zjednoczonych, by wykorzystaly „całą swą potęgę mocarstwa światowego” a więc wyraźnie prowokuje Amerykanów. Widocznie niektóre osoby w Bonn wyobrażają sobie, iż w ten sposób można będzie zmienić oplakane dla militarysty niemieckiego skutki II wojny światowej.

Jednakże bardziej dalekowzroczni i realistycznie myślący komentatorzy prasowi ostrzegają rząd NRF przed kontynuowaniem tak nierozsądnej i niebezpiecznej wojowniczej polityki. „Należy mieć nadzieję — podkreśla np. dziennik „Frankfurter Rundschau” — że nowy krok rządu radzieckiego przekona wreszcie rząd federalny, iż nic nie uzyska kontynuując swą politykę”. (PAP)

TONY SKRZYPIEC NAD ŁAGOWEM

Zamek w Łagowie nie wymaga opisu, znany jest przecież poznaniakom z licznych wycieczek bądź ze zdjęć wielokrotnie reprodukowanych. Czternastowieczna ta budowla, przez wiele lat zamieszkała przez rycerzy zakonu Templariuszy, a później Joannitów, dziś znajduje się w administracji Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i corocznie gości w lecie muzyków, którzy chętnie tu wypoczywają i „robią kondycję” do nowego sezonu koncertowego.

Tego roku zamkowi pensjonariusze mają specjalne zadanie. Przygotowują polską ekipę na Konkurs Wykonawczy im. H. Wieniawskiego, który, odbędzie się na początku listopada. Czasu więc już niewiele. Profesorowie — Dubiska, Umińska, Jamry, Mikusowski, Statkiewicz — oto grono pedagogów dbających o prawidłowy przebieg tego swoistego artystycznego treningu. Patronat nad całym zgrupowaniem sprawuje znakomita skrzypaczka i pedagog, profesor Irena Dubiska. Z nią właśnie siedzę na przestrogi, że dziennikarze nie są tu mile widziani, gdyż wytracają młodzież z toku zajęć. Nie protestuję, gdy pani Dubiska zastrzega, iż wszelkie informacje otrzymam tylko od próby odłóżmy na potem...

Nasza łagowska łagodnie ogrzewa słońce, z okien płyną tony skrzypiec napieniając studnię dziedzińca zamkowego mocnym brzmieniem jak z głośnika. Pytam o skład ekipy kandydatów.

— Podam panu w porządku alfabetycznym: Krzysztof Jakowicz z Warszawy, uczeń profesora Wrońskiego, Jadwiga Kaliszewska z Poznania, asystentka profesora Statkiewicza, Stanisław Kawalla z Warszawy, Tomasz Michalak z Warszawy, laureat kilku już konkursów, mój uczeń Bogdan Pietrzak z Łodzi, uczeń profesora Jamry, Andrzej Siwy z Warszawy, uczeń profesora Wrońskiego, Marek Szwarz z Poznania, uczeń Statkiewicza, Wanda Wierzbicka z Warszawy, uczennica Wrońskiego, Jolanta Wilson z Warszawy, uczennica moja i Tadeusz Zymbak z Poznania, uczeń Statkiewicza. Mamy dwóch rezerwowych, są to Eugeniusz Namysław i Paweł Puczek. Mniej więcej w wieku 20 do 27 lat. Przebywa tu także trzech akompaniatorów.

— Jak długo będziecie państwo tu przebywać i jak macie zorganizowaną pracę?

— Przybyliśmy 5 sierpnia — opowiada profesor Dubiska — i pozostaniemy tutaj do 15 września. Pracę podzieliłymi sobie na 3 przelichania, które dość ściśle wiążą się z trzema etapami konkursowymi. Pierwsze przelichanie już się odbyło i zawierało części ze Suty Bacha, dwa Kaprissy Wieniawskiego, Adagio Mozarta oraz sonatę preklasyczną. Ten ostatni punkt obejmują różne kompozycje, głównie włoskich, na przykład Tartini, Locatelli, Geminiani, Nardini, Leclair i inni. W następnym przelichaniu usłyszymy wszystkie Mity Szymanowskiego, o, właśnie słyszy pan Źródło Aretuzy, oraz utwory dowolnie wybrane przez kandydatów. Trzecie przelichanie obejmuje oba koncerty skrzypcowe, Wieniawskiego i Szymanowskiego.

— Wszyscy oczywiście mieszkają tutaj, w zamku?

— Nie, tylko profesorowie i akompaniatory. Młodzież mieszka w domach prywatnych, tutaj zbiera się tylko na posiłki i przychodzi na lekcje ze swoimi profesorami. Ale wybieram się właśnie do moich uczniów. Jeśli chce pan zobaczyć jak mieszkają, proszę ze mną.

Nieco zdumiony tą propozycją (po poprzednich zastrzeżeniach), skwapliwie korzystam. Idziemy sennymi uliczkami Łagowa, potem drogą przez las, aż hen na wzgórze Lecha. Okazuje się, że tym razem zrezygnowano z kwatery w mieście, gdyż w okolicach nieopodległa jest tu tyle wilgoci, iż skrzypce, nieraz stare i bardzo cenne instrumenty, rozklejają się, „głuchną”. Na wysokim, suchym wzgórzu tego niebezpieczeństwa nie ma. W jednym z małych, niezwykle czystych domków, zastajemy w pokoju na piętrze panią Jolantę Wilson. W pokoju pełno nut. Na stole, na łóżku, na pulpicie. Właśnie wybiera się na lekcję. Ubrana w obcisłe spodnie, wielki słomkowy kapelusz, wygląda na typową czasówkę. Trudno ją sobie wyobrazić w długiej sukni przed orkiestrą na estradzie Filharmonii.

Ale wszyscy tu poza intensywnymi ćwiczeniami na skrzypcach „kradną” również trochę czasu na odpoczynek.

— Pracy więc dużo?

— Każdy kandydat przegrywa wielką liczbę utworów, chodzi bowiem o to, by wszyscy byli przygotowani kondycyjnie i psychicznie. Na przykład na konkursie będą grać tylko po jednym Micie Szymanowskiego, ale muszą przygotować wszystkie, gdyż nie wiadomo, który wylosuje. Łada dzień oczekujemy dyrektora Satanowskiego, z którym omówimy próby z orkiestrą Filharmonii Poznańskiej. Na te próby będziemy wysyłać do Poznania w pierwszych dniach września po dwóch kandydatów. Muszą się oswoić z orkiestrą, no i wykorzystać czas. Przecież w ostatnich dniach trzeba będzie orkiestrę zostawić do dyspozycji zagranicznych uczestników.

— Czy odbywają się jakieś publiczne koncerty kandydatów, dla oswajania ich z publicznością?

— Prawdopodobnie będą w Poznaniu, ale teraz ich nie organizujemy. Jednak potrzebna jest do tego wyrobiona publiczność, inaczej to tylko strata czasu. Przypuszczam, że niektórym kandydatom instrumenty, które uzyskają nagrody na wiosennym Konkursie Lutniczym w Poznaniu i zostały, jak wiadomo, włączone do państwowej kolekcji instru-

mentów. Okazały się bardzo dobre. Kandydaci będą na nich grać podczas konkursu. Myślę, że będzie to świetna reklama i dla lutników i dla konkursu.

— Wszyscy oczywiście mieszkają tutaj, w zamku?

— Nie, tylko profesorowie i akompaniatory. Młodzież mieszka w domach prywatnych, tutaj zbiera się tylko na posiłki i przychodzi na lekcje ze swoimi profesorami. Ale wybieram się właśnie do moich uczniów. Jeśli chce pan zobaczyć jak mieszkają, proszę ze mną.

Pracują na ogół w dobrych warunkach, w spokoju i ciszy, czasem jedynie zakłócanie war kotem motorów motocykli stojących przy sąsiadującej z zamkiem restauracji. Dobre wyżywienie w zamkowej kuchni też nie jest bez znaczenia. O te sprawy dba obojętnie dyrektor PTM, pełen energii Włodzimierz Hubicki. Kandydaci i wprawdzie nie dają się zapędzić do snu o godz. 22, jak tego wymaga niepisany regulamin, nieraz jeszcze do tej porze palą ogniska i łowią rybki, ale poza tym rozsądnie wykorzystują czas. Zapewniają o tym ich opiekunowie. W końcu zdają sobie przecież sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. Reprezentują Polskę, polską wiolinistykę, której poziom jest wysoki i, miejmy nadzieję, podczas konkursu wznieśnie się jeszcze wyżej.

Wracamy spacerkiem do zamku, potem nad jezioro. Zastajemy tu całą ekipę przy kąpieli i na kajakach. Jest przedobiednia pora. Za chwilę obiad, potem znowu lekcje i ćwiczenia.

MIECZYSLAW SKAPSKI

„...Ciocia mojej koleżanki ma kuzyna, którego narzeczona pracuje w PDT. Gdy nadejdą pralki, narzeczona zawiadomiam kuzyna, kuzyn ciocię, ciocia koleżankę a koleżanka mnie...”

Hej! Iza się w oku kręci, gdy wspomni o owe zawady o pralkę sprzed paru lat: przebiegłe plany strategiczne, nocne kłajki, dramatyczne spiecia, pełne goryczy kłaski i upojenia zwycięstwa. Atoli czasy się zmieniają. Dziś bez protekcji i łokci, za gotówkę i na raty, z dostawą do domu i przedłużoną gwarancją można kupić pralkę w MHD, Argedzie, GS i gdzie kto chce. A jednak mimo tych wszystkich sprzyjających okoliczności, popyt na pralki — maszyn jest mniej niż umiarkowany. Handlowcy wzdychają kłującą polszczyzną, że „remanenty na składach”, przemysłowcy przypominają, że kontrakty są obowiązujące, jedni i drudzy przebiekają, że może by ograniczyć produkcję. Czyżby istotnie pralkom groził

„kryzys nadprodukcji”

W grudniu ubiegłego roku przeprowadzono wykrywkowe badania w ponad 1.600 gospodarstwach domowych w 65 miastach. Okazało się, że blisko 2/3 badanych rodzin posiada pralki. Ale w skali ogólnokrajowej, gdy wziąć pod uwagę również wieś (dla niej z tą nieelektryfikowaną, do której jednak światło niedługo dotrze), przytoczony wskaźnik ulega poważnej modyfikacji. Tylko 1/3 gospodarstw domowych w kraju dysponuje pralką. Tymczasem np. w USA ponad 90 proc. gospodarstw korzysta z własnej maszyny do prania, w Austrii 49 proc., w Belgii ponad 54 proc. w najbliższej Czechosłowacji około 67 proc.

W świetle tych danych trudno uznać, żeby rynek był u nas już przesycony pralkami, albo że wygórowane jest założenie pięciolatki, w myśli którego w 1985 r. 54 proc. rodzin polskich powinno posiadać pralki.

Niemniej, trzeba się liczyć z faktem, że popyt na pewne artykuły może się kurczyć, że istotnie pewnego, bynajmniej nie najpiękniejszego dnia, może zabraknąć chętnych na nasze pralki. Jeśli...

Tajemnica powodzenia

Mimo takich czy innych wahań koniunktury, we wszystkich uprzemysłowionych krajach wytwarza się ciągle więcej aut, artykułów elektrotechnicznych, maszyn, do szycia, aparatów fotograficznych i ciągle ludzie te towary kupują. Tajemnica nie-

Staroświeckiej pralki żywo! ośpały Westchnienia nad balią

wygasającego popytu jest prosta. Klientom oferuje się ten sam towar, ale — w coraz innym asortymencie i bogatym wyborze, coraz doskonalszy, technicznie sprawniejszy, lepiej przystosowany do lokalnych warunków, tańszy i t.

Zresztą, przykładów nie trzeba szukać daleko poza granicami Polski. Kilka lat temu niektórzy malowali najczarniejszą przyszłość przed naszym przemysłem radiowym. Twierdzono, że dalsze możliwości zbytu są minimalne, co przy ówczesnym wachlarzu i jakości naszych aparatów było jak najbardziej prawdziwe.

Na szczęście nie poprzestano na daremnych żalach. Podjęty został wysiłek dla modernizacji tej gałęzi produkcji i obecnie co roku przybywa po kilkanaście nowych modeli radioodbiorników. Są aparaty prymitywne i tanie, delikatne i drogie, na baterie i na tranzystory, do użytku domowego i turystycznego, przystosowane do magnetofonu i adapterów, jak również przystosowane do odbioru fonii telewizyjnej. Nie wszystkie modele są jednakowo udane, ale przy szerokim i urozmaiconym asortymencie oraz przy europejskiej jakości wielu typów nasze radioaparaty znajdują klientów w kraju i w obcym, a więc sposób torują sobie drogę za granicę. Jak natomiast rzecz się ma z pralkami? Przypomina się refren modnej piosenki:

Jeszcze poczekajmy

Pojawienie się maszyny, która zastąpiła balie i tarę, stanowiło przed kilku laty rewelację. Ale gospodynie rychło się zorientowały — że przy wszystkich swoich niezaprzeczalnych walorach — nasze pralki nie nadają się do prania delikatnej bielizny, wymagają ciągłego czuwania, wyciągania i zanurzania bielizny, że po dawnemu trzeba kręcić korbą, wyzimać, że się chłapie, niszczą ręce, meczy. Słowem, że wynalazek jest dobry, ale niedoskonały.

Wnet też skończył się sen o SHL-ce, a marzyć się zaczęły choćby czeskie pralki połączone od razu z wirówką. Nasze panie czytają dziś i słuchają o półautomatach i automatach pralniczych, co to wystarczy włożyć do nich bieliznę i po powrocie z kina

wyjąć ją upraną, wypłukaną, podsuszoną, gotową do prasowania. Czytają i z politowaniem kiwają głowami nad swoimi maszynami, które przecież mają ułatwić codzienne życie.

Gdyby nasze pralki radykalnie zmieniły swą konstrukcję, gdyby innowacje polegały nie tylko np. na przemieszczeniu guzika z lewej na prawą stronę, czy zamiany nożek na kołka, ani dziś, ani jutro nikt nie stawiałby chyba pytania „czy ograniczyć produkcję?” Niejeden właściciel starego sprzętu wymieniłby go na nowoczesny, tak jak to zresztą przewiduje plan 5-letni w odniesieniu do artykułów trwałego użytku.

Na razie w sklepach stoją rzędem pocziwe SHL-ki, „Ewy” i „Światowidy”. Ponoć staroświeckość ma swój wdzięk. Bądźmy jednak romantyczni i — jak w znanej piosence — pozostawmy ją „w dawnych nutach babuni”. W produkcji artykułów rynkowych musi królować nowoczesność.

FRANCISZKA BOROWICZ

50 tysięcy osób poza prawem pracy

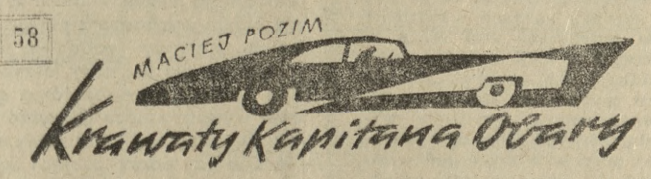
„Od roku 1953 zacząłem pracować w prywatnym interesie ogrodnictwa u obywatela Anurzeja W. Przez okres 6-letniej pracy nie otrzymałem urlopu. Za 11-godzinną pracę ob. Andrzej W. płacił mi 210 złotych tygodniowo. W roku 1960 wysłałem za mąż i pracowałem do czerwca 1961 roku, gdyż dalej nie mogłem, bo spodziewałem się dziecka. Posłałem swego męża do obywatela Andrzeja W. o wypłacenie za urlop macierzyński. To obywatel W. na te słowa odmówił mężowi zapłaty za urlop, a mnie zwolnił z pracy”.

Jest to fragment jednego z listów, pisanych do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych przez robotników z prywatnych gospodarstw. Pisanych dopiero wtedy, gdy swoją ciężką i bardzo źle wynagradzaną pracę, tracą. Zanim wyszukają, nieraz przez kilkanaście lat, właścicieli „morgów” nie wyrzuci najmniejszą z komórek, instancja związkowa nie bywa powiernikiem parobczańskich krzywd.

A krzywd tych jest dużo i — chciałoby się powiedzieć — musi być dużo, ponieważ ludzie zatrudnieni w prywatnym rolnictwie nie podlegają zasadom ochrony pracy. W postanowieniach Kodeksu Zobowiązań, które mają im zastąpić umowę zbiorową, nie się nie mówi o ośmiogodzinnym dniu pracy, wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, urlopie macierzyńskim, ulgach dla kobiet i młodocianych. W sprawach zaś, w których kodeks zabiera głos, tj. w kwestii wynagrodzenia i ewentualnych świadczeń w naturze — jego sformułowania są zbyt niejasne, by stanowiły podstawę dla powszechnego przestrzegania warunków pracy i płacy prywatnych robotników rolnych.

Mimo że porządkowanie ustawodawstwa pracy zostało w zasadzie zakończone, a samodzielną umowę zbiorową otrzymali nawet pracownicy przedsiębiorstw „deratyzacyjnych”, 50 tysięcy robotników prywatnych gospodarstw nie doczekało się swojej kolejki. Trudność zawarcia umowy z nimi polega na braku przedstawicieli pracodawców, tj. właścicieli gospodarstw. Można jednak — jak proponuje „Prawo i Życie” — rozszerzyć działania układu zbiorowego z 8 sierpnia 1960 r., obejmującego pracowników zakładów, podległych Ministerstwu Rolnictwa na wszystkie osoby zatrudnione w rolnictwie. I tak trzeba zrobić.

I. F.



Stała trochę bokiem, nie spostrzegła go. Dopiero na dźwięk głosu drgnęła i odwróciła się szybko. Zobaczył zaczerwienione od płaczu oczy, zasmuconą twarz.

— A, to pan... Przestraszyłam się — usiłowała się uśmiechnąć. Milczeli chwilę.

— Nie wiem, co mam z sobą dziś zrobić — powiedziała wreszcie z rozbrajającą szczerością. — Jestem taka jakaś...

— Niech pani siada — wziął ją za rękę i pociągnął lekko. Pomyślał, że sytuacja Derbin nie była łatwa. Pogrzeb Krzyżanowskiego... Tak, to dla niej chyba rzecz przykra. — Niech pani siada — powtórzył. — Pojedziemy gdzieś do śródmieścia na lody.

Wahała się przez moment.

— Nie, chyba lepiej będzie, jak pojedę stąd wprost do domu.

— No, śmiało, proszę!

Zapalił silnik. Jednak wsiadła.

— Nie lubię tych nowoczesnych siedzeń — odezwała się, gdy ruszał ostro z miejsca. — Nie ma się czego chwycić.

— Stucham? — spytał, nie dosłyszawszy co powiedziała, gdyż warkot silnika zagłuszał słowa. Nie odpowiedziała, poczuł natomiast jej ciało tuż za sobą.

Grunwaldzka była o tej porze prawie pusta. Od czasu do czasu mknęła w stronę junikowskiego cmentarza jakaś taksówka, z spieszącymi na pogrzeb ludźmi. Dopiero na Pogodnie jezdnią wypełniła się pojazdami. Tokarek zwolnił, by wreszcie koło wypełniła się pojazdami. Tokarek zwolnił, by wreszcie koło wypełniła się pojazdami. Tokarek zwolnił, by wreszcie koło wypełniła się pojazdami.

— Nie przejeżdżamy — mruknął poręcznik. Zaproprowował niemal natychmiast, że przeprowadzi motocykl chodnikiem.

Pochwaliła go w myślach za szybką decyzję i po chwili jechali dalej.

— Może tam, przy przystanku, zsiądę — usłyszał jej głos, gdy zwalniał, zbliżając się do kina „Bałtyk”. — Pojadę dalej tramwajem.

Udał, iż nie dołarły do niego jej słowa. Przemknęły szybko przez Uniwersytecki most. Nie protestowała. Załazł motor dopiero przy ulicy Ratajczaka, koło wejścia do pasażu kina „Apollo”.

— Goraco — Tokarek starannie ustawił motocykl przy krawężniku. — Tu, w tej słodkiej dziurce, są według mnie najlepsze lody.

W kawarence było wyjątkowo pustawo. Wszli na półpiętko i usiedli w kaku.

— Skąd pan się właściwie wziął na Junikowie? — spytała po pierwszej łyżeczce „cassate”. — Wiedział pan o... o godzinie pogrzebu?

— Nie. — skłamał. Nie chciał jej mówić, że przyjechał specjalnie po nią. — Po prostu wracałem spoza miasta. A pani była tam?

— Tak — powiedziała cicho. — To było bardziej bolesne niż sądziłam. Czy doznał pan kiedyś uczucia, jak gdyby pan był pustą — patrzyła przed siebie, na kolorową ścianę. — Po prostu pustą. Taki worek ze skóry i ubrania a w środku nic.

Chrząknął nie bez zakłopotania.

— Ja taka właśnie jestem teraz. Coś we mnie się zmieniło. Nie wiem dlaczego, ale poczułam się nagle stara. Stara i zmęczona, niepotrzebna.

Była spokojna, aż za spokojna, w oczach nie miała też, jednak mimo to czuło się rozpaczliwy płacz w każdym jej ruchu i spojrzeniu. Tokarek nie poznał załotnej zazwyczaj Alicji Derbin. Przed nim siedziała zupełnie inna kobieta.

— Wypadek. Taki okropny wypadek... — bąknął Tokarek.

— Całe rano byłam wtedy zdenerwowana — Alicja mówiła wolno, dobitnie, ni to do poręcznika, ni to do siebie. — Kiedy usłyszałam tę telefoniczną rozmowę, zrozumiałam dlaczego. Ale jeszcze nie wierzyłam. Poprosiłam dyrektora o samochód, chciałam jechać do Michała, sprawdzić, że tak nie jest, że to pomyłka. Dopiero w połowie drogi uprzytomniłam sobie, że jego i tak o tej porze w mieszkaniu nie zastałabym. I wtedy się strasznie przeraziłam. Nie mogłam tam pojechać. Kazałam się zawieźć do Gizzi. Wie pan, to moja serdeczna koleżanka. Powiedziała mi wszystko. Ona wzięła ode mnie klucz do... do jego mieszkania. Pojechałam tam. Giza miała więcej zimnej krwi. Zabrała moje listy i zdjęcia. Ale i tak trafiliscie na ślad. A teraz... — znów urwała. Spuściła głowę i wolno zaczęła mieszać łyżeczką rozpuszczone lody. — Muszę już wracać — stwierdziła po prostu. — Odprowadzi mnie pan do przystanku?

— Oczywiście, ale...

c.d.n.

Zła wola i nieświadomość

Renta - dobro społeczne

Powszechne zaopatrzenie emerytalne — czyli system obowiązkowego zaopatrzenia pracowników i ich rodzin — jest realizowane z funduszy państwowych uzyskanych ze składek zakładów pracy. Są to więc pieniądze społeczne. Jako takie — podlegają szczególnej ochronie karno-prawnej. Zapewnia ją ustawa z 18. VI. 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej.

Rencista za kratkami...

Innymi słowy, rencista, a kryje się za tym słowem inwalida pracy, człowiek stary, chory lub wdowa po nim, a więc z reguły najmniej mający do czynienia z prawem karnym — może znaleźć się za kratkami! W jakich okolicznościach?

Każdemu renciście wiadomo, że przyznanie mu renty jest rezultatem ustalenia całego szeregu okoliczności, mających wpływ na prawo do renty, pod stawę wymiaru renty, jej wysokość itd. Niejednokrotnie zdarza się, że już po przyznaniu renty, a nawet dłuższym jej wypłacaniu — jedna z tych okoliczności zmienia się, co powoduje wstrzymanie prawa do renty, obniżenie jej wyso-

kości itd. Prawo rentowe zobowiązuje zainteresowanego do przekazywania organowi rentowemu informacji o każdej takiej zmianie. Organ zaś rentowy rozsyła co jakiś czas ankiety, celem sprawdzenia tych okoliczności. Rencista, który zaniechał powiadomienia ZUS o tych okolicznościach, grozi wtedy zwrócenie nieprawie pobranych kwot z tytułu renty, a w przypadkach złej woli z jego strony — odpowiedzialność karna. Przewidziana jest ona w art. 1 ustawy z 18. VI. 1959 r.:

„Kto kradnie, przywłaszcza, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagrabia mienie społeczne podlega karze więzienia do lat 5 i karze grzywny...”

Kiedy rencista ma złą wolę?

Nie zawsze jednak rencista „wyłudza” świadczenia rentowe w złej woli.

Artykuł 19 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym odróżnia dwie sytuacje. Pierwsza polega na tym, że rencista, pouczony przez przyznającą mu rentę instytucję o okolicznościach powodujących ustanie prawa do renty lub wstrzymania wypłaty, mimo zajścia tych okoliczności pobiera ją nadal. Druga — gdy korzystał z nieprawdziwych zeznań lub dokumentów albo przejawiał inne formy złej woli.

Zilustrujemy to przykładami...

Rencista uprzedzony został np. że podjęcie zatrudnienia powoduje zawieszenie prawa do renty. Kiedy został zatrudniony na okres próbną na trzy miesiące, rozumie, że póki nie otrzymał zajęcia stałego — może pobierać rentę, nie powiadamia więc o swojej pracy i otrzymuje rentę nadal. Konsekwencją jest wtedy wezwanie do zwrotu nieprawie otrzymanych kwot rentowych (ZUS może jednak w pewnych okolicznościach odstąpić od tego żądania)...

Drugi przykład spowodował niedawno rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w formie uchwały za sądy prawnej, obowiązującej wszystkie sądy. Rencista, pobierający

rentę starczą w ogóle zataił okoliczność, powodującą zawieszenie mu prawa do renty i dłuższy czas nieprawie inkasował przesyłane mu kwoty.

Sąd Najwyższy orzekł, że takie działanie jest równoznaczne z wyłudzeniem w rozumieniu przepisu karnego o ochronie mienia społecznego, jeżeli rencista działał z bezpośrednim i wyraźnym zamiarem uzyskania nie przysługującej mu renty i to z zamiarem nie ulegającym wątpliwości. „Zła wola rencisty — czytamy w rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego — nie może być utożsamiana z jego świadomością pobierania nienależnego świadczenia...” Sąd Najwyższy tłumaczy, że rencista może być pociągnięty do odpowiedzialności za wyłudzenie wtedy, gdy okoliczności, w jakich nastąpiło zaniechanie zawiadomienia organów rentowych przez rencistę o zaistnieniu okoliczności powodujących zawieszenie prawa do renty i pobranie renty — świadczą wyraźnie o tym, że działał on po to, aby uzyskać nienależne świadczenie. Zachodzi to w szczególności wówczas, gdy sprawca pozostawał w zmoście z inną osobą, np. z pracodawcą lub urzędnikiem organu rentowego...

Z sankcjami ostrożnie!

Pociąganie do odpowiedzialności karnej ludzi starych, chorych, niedołężnych lub inaczej doświadczonych przez życie — to ostateczność, do której musi uciec się państwo w przypadkach nader jaskrawych kradzieży mienia społecznego. W sprawach tych należy stosować jak najdalej idącą ostrożność, a nawet pobłażliwość, gdy występują wątpliwości.

Ustawodawstwo rentowe jest bardzo skomplikowane i miejscami niejasne. Trzeba więc myśleć o rychłym opracowaniu nowych, zrozumiałych dla wszystkich, wyraźnie sformułowanych podstaw prawnych zaopatrzenia emerytalnego.

J. S.

czytelnicy piszą
REDAKCJA ODPOWIADA

BRAK PODSTAW

12 kierowców. — Jako kierowcy wózków elektrycznych jesteśmy zatrudnieni w Urzędzie Pocztowym Poznań 2. Dla czego nie otrzymujemy dodatku za roznoszenie paczek do domów.

RED. Jak nas powiadomiła Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji, doręczyciele paczek z tytułu prowadzenia elektrowózka — służącego do przewożenia paczek — otrzymują dodatek w wysokości 180 zł. względnie 220 zł, w zależności od kategorii prawa jazdy. Roznoszenie paczek, należy do kierowcy wózka pocztowego.

JAZDA NA ŁĘBKA

Wanda S. Konin. — Często jeżdżę w Poznaniu z dworca na ul. Palacza. Bywa, że kierowca zabiera z sobą nieznaną mi osobę jadącą w tym samym kierunku. Czy każda z osób jadących w taksówce powinna płacić za kurs?

RED. — Kierowcy wolno pobierać tylko jedną opłatę za kurs od pasażera, zgodnie z wskazaniami taksomierza. W wypadku dalszej jazdy z pozostałymi pasażerami, kierowca obowiązany jest każdorazowo przy wysiadaniu jednego z nich kasować i ponownie włączyć taksomierz.

PUNKT USŁUGOWY

K. W. pow. Rawicz. — Jestem fotoamatorem wiejskim. Chciałbym założyć punkt fotograficzny. Proszę o informację.

jakie związane są z tym formalności?

RED. — W przypadku prowadzenia usług z zakresu fotografii w celach zarobkowych należy wykupić kartę rejestracyjną w wydziale finansowym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Dalej należy opłacić podatek dochodowy i obrotowy ryczałtowo w wysokości określonej przez wydział finansowy.

DOBRY MIÓD

Stała Czytelniczka. — W sklepie warzywnym kupiłam miód, który ma wygląd białego gęstego majonezu. Sprzedawczyni twierdzi, że to zeszłoroczny miód z akacji. Jestem w podeszłym wieku, ale takiego miodu jeszcze nie widziałam. Sądzę, że nie jest on prawdziwy (cena 49 zł za 1 kg).

RED. — Miód pszczełli ma różną barwę, zapach i smak, zależnie od tego z jakich kwiatów zbierały go pszczoły. Miód z kwiatów akacji jest biały, z kwiatu lipy — żółty, z gryki — brązowy a z wrzośu — i kwiatów leśnych — ciemnobrązowy. Przechowywany przez dłuższy czas gęstnieje i cukrzy się i to jest właśnie cechą prawdziwego, nie fałszywanego miodu. Jeśli Pani miód kupiła nie na bazarze lecz w sklepie spożywczym, to sądzimy, że jest on prawdziwy.

WYPRAWKI NIEMOWŁĘCE

Halina R. — Przy jakiej sumie zarobkowej można starać się o wyprawkę niemowlęcą?

Kierownik Zakładu Urzędzeń Socjalnych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu — Walerian Szambelan i podlegli mu pracownicy należą do ludzi, którzy mają w czasie lata najwięcej zajęć. WZSP prowadzi bowiem 9 ośrodków kolonijnych oraz wiele innych punktów wczasowych dla dzieci starszych i pracowników.

Przez wszystkie te ośrodki przewija się w ciągu letniego sezonu przeszło 3.100 dzieci i ponad 1.850 pracowników. Kolonie i punkty wczasowe są dobrze zorganizowane, a na dowód przyjrzyjmy się bliżej, co oczekuje przyjeżdżających:

W Osięku — raj dla najmłodszych entuzjastów sportu. Lekkoatletyczne zaprawy. Spartakiada. Triumfalny marsz najmłodszych po nagrody i dekorowanie zwycięzców laurowymi wieńcami.



Zwycięzcy spartakiady kolonijnej otrzymują nagrody.

Fot. — A. Wierachowski

„Popatrzcie na to miasto”

13 sierpnia odbyła się w Berlinie demokratycznym, w kinie „Babylon”, prapremiera filmu pt. „Popatrzcie na to miasto” („Schaut auf diese Stadt”). Jest to film dokumentalny, obrazujący — w oparciu o fakty, autentyczne zdjęcia i dokumenty — nienormalną sytuację panującą od dłuższego czasu w Berlinie zachodnim. Autorem filmu jest Karl Gass, twórca licznych filmów dokumentalnych, trzykrotny laureat nagrody kulturalnej im. Heinricha Greiffa.

Film „Popatrzcie na to miasto” wzbudził zrozumiałe zainteresowanie i od pierwszego seansu ściąga do kina „Babylon” tysiące widzów. Nic dziwnego,

gdyż jest to niezwykle aktualny reportaż filmowy poświęcony „miastu frontowemu”, stanowiącemu od lat punkt zapalny w polityce międzynarodowej.

Oto fragmenty omówienia tego filmu, piera sprawozdawcy „Berliner Zeitung” (nr 222): „Film zawiera niezapomniane sceny odradzania się śmierdzącego miasta — Berlina; starzy ludzie wychodzą z piwnic, by po raz pierwszy swobodnie oddychać po długiej nocy faszyzmu. Oto kobiety przy rozbiórce gruzów, wydobywające pierwsze cegły dla przyszłej odbudowy miasta. Oto noc poprzedzająca dzień 13 sierpnia, czmychające czolgi i bezgranicznie zdziwione miny strażników miasta frontowego, spoglądających na to, do czego doprowadzili swą politykę jego podziół.

RADIO I URLOP

Stanisława Nowak. — Posiadam normalny aparat radiowy i „Szarotkę”, którą zabieram z sobą jadąc na urlop. Czy do wód za zapłacone radio powinienem zabrać z sobą, czy też zostawić w domu?

RED. — Dowód rejestracyjny powinien zostać w domu. Wyjeżdżając z „Szarotką” wystarczy zapisać sobie nr rejestracyjny aparatu domowego i na zwę urzędu, w którym radio jest zarejestrowane.

DŁUGA DROGA

J. H. Przeźmirowo. — Chciałabym zostać spikierką w radio lub telewizji. Proszę o poinformowanie mnie jakie powinienam pójść szkoły by za wód ten zdobyć?

RED. — Zawód spikiera jest bardzo trudny i odpowiedzialny. Przede wszystkim konieczna jest nie tylko matura, ale i studia wyższe (polonistyka). Obok tego znajomość przynajmniej dwóch języków obcych i fonetyki innych. Bardzo ważne są warunki naturalne, jeśli chodzi o głos, a dykcja i tzw. „radiowy głos” muszą być nieskazitelne w obu wypadkach. (n)

Spółdzielcy — dzieciom

— „Indiańskie” szczepy w Zabostowie. Koczownicze życie pod namiotami, wyprawy, podchody, pogoń za przygodą... Kontakty z Zakładami Porcelany w Chodzieży, które — w ramach majsterkowania — umożliwiają dzieciom amatorskie malowanie na wybrakowanych naczyniach i wypalanie wzorów w wielkich piecach... Współzawodnictwo o najcenniejsze eksponaty z odpadów, a w jesieni — wystawa prac i nagrody dla najlepszych.

Piękne, położone w malowniczych miejscowościach, ośrodki kolonijne w Karkonoszach, w Górach Świętokrzyskich, w Beskidzie Śląskim, koło Jeleniej Góry.

A dla dzieci w wieku 14—17 lat stałe obozy w Wisławie i nad Zatoką Gdańską... Obozy wędrownie w Tatrach, połączone ze zwiedzaniem przygranicznych rejonów Czechosłowacji, czy też na Mazurach, z wykorzystaniem statków. Kajakowe przejażdżki po Gopie. Rowerowa turystyka na szlaku od Kołobrzegu do Ustki i z powrotem. Autobusowy raj dla zapoznania się z pięknymi okolicami itp.

Akcja dla dorosłych jest w porównaniu z tym znacznie skromniejsza: 63-czteroposobowe domki campingowe w Jastrzębiej Górze i w Ustroniu Morskim, ośrodek wczasów rodzinnych w Sierakowie i dom wypoczynkowy w Krynicy.

Te „wczasowiska” tylko częściowo zaspakajają zapotrzebowanie, toteż WZSP rozpoczął w tym roku budować stały ośrodek wypoczynkowy w Jastrzębiej Górze oraz nad jeziorem w Kiekrzu. W tej ostatniej miejscowości ma być urządzona przystań, plaża, domki turystyczne, kawiarnia, przechowalnia łodzi i kajaków.

Akcja wczasów i kolonii rozwija się więc na coraz szerszą skalę, gdyż w tym roku skorzysta z niej około 31 proc. dzieci spółdzielców. Same kolonie i obozy kosztować będą spółdzielczość około 3,5 mln. zł, a więc spory odsetek z 15 mln. zł przeznaczonych w tym roku na akcję socjalną i związane z tym inwestycje.

BRONISŁAW LISOWSKI

autor scenariusza, osiągnął to dzięki świetnemu montażowi łączącemu przemawiać tylko obrazom oraz dzięki umiejętnemu wyborowi pewnych dokumentów, krótkim cytałom z oryginalnych przemówień, wreszcie dzięki posłużeniu się dołączonym nieopublikowanymi dokumentami. To też „Popatrzcie na to miasto” jest aż do ostatniego metra filmem ściśle dokumentalnym.

(...) Filmy dokumentalne wytwórni „DEFA” mają już ustaloną dobrą markę. Takie, jak: „Ty i niejeden towarzyszy...”, „Akcja miecz teutoński”, „Urop na wyspie Sylt” i inne pomogły ludziom wyciągnąć właściwą naukę z przeszłości lub ujawnić wrogów. Również w świecie spożyły się z dużym zainteresowaniem. Przyczyniły się do tego, że ludzie z większą czujnością przysługują się temu, co dzieje się w Bonn. To zadanie spełni na pewno również film „Popatrzcie na to miasto”, jest to bowiem film pełen niezbitych faktów.

Tyle „Berliner Zeitung”. Miejmy nadzieję, że wspomniany film zawita wkrótce również na polskie ekrany, jego tematyka bowiem niewątpliwie interesuje także nasze społeczeństwo. (ZAP)

Opłaty za transport na „wczasy niedzielne”

Ostatni numer „Monitora Polskiego” przynosi m. in. zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie pokrywania kosztów używania samochodów współfinansowanych przez państwo do celów wypoczynku świątecznego pracowników. W myśl zarządzenia, za używanie zakładowych autobusów i samochodów ciężarowych na wycieczki wypoczynkowo-turystyczne członków załogi i ich rodzin, rada zakładowa jest obowiązana zwrócić koszt faktycznych wydatków na płace kierowców i materiałów pędne oraz 10 proc. tej sumy na częściowe pokrycie ogólnych kosztów eksploatacji pojazdu. Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Uregulowanie tego problemu nastąpiło na wniosek CRZZ. (PAP)

POŁKA
z książkami

Zakład Narodowy Im. Ossolińskich kontynuuje piękną serię dzieł wydawanych w małym formacie i w trwałe, płócienną oprawie. Obecnie ukazały się w tej serii: Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” (s. 621, c. 35 zł), „Wiadomości brukowe” Wybór (s. 370, c. 30 zł), „Angielska komedia Restauracji” (s. 560, c. 28 zł). Seria ta jest jak gdyby specjalnie pomyślana dla bibliofilów, tak pieczołowicie jest opracowana i wydana.

Przedstawmy teraz z nowości dwie prace w interesujący sposób powracające do tematyki niemieckiej. Pierwsza z nich to Jerzego Krasuskiego „Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925” (Instytut Zachodni — Poznań, s. 52, c. 90 zł). Cenne to opracowanie ukazuje nam stosunki polsko-niemieckie od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego do objęcia władzy przez Piłsudskiego w maju 1926 r. i to na szerokim tle wielkiej polityki europejskiej. Bardzo ciekawa praca, oparta o źródłowe materiały polskich i zagranicznych archiwów.

Druga książka to opracowanie Szymona Datnera i Kazimierza Leśczyńskiego „Zbrodnie okupanta w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku” (Wydawnictwo MON, s. 44, c. 32 zł). Książka przypomina o tym, że w żadnym z krajów zachodniej Europy hitlerowski terror nie był tak krwawy i bezlitosny jak w Polsce. Opracowanie dotyczy jedynie zbrodni popełnianych na cywilnej ludności (z pominięciem np. polskich uczestników walk powstańczych). Właściwie książka jest zbiorem dokumentów i jako taka stanowi niezbędne narzędzie pracy publicystów, naukowców, historyków itd.

Inny charakter, ma książka Feliksa Timmermansa „Piotr Bruegel” w przekładzie Wandy Krągen (Wydawnictwo Literackie, s. 235 c. 25 zł). To już pełna powieść z bogatym wątkiem erotycznym (a także), licznymi konfliktami, wśród których niegłownie sylwetka malarza. Także pięknie ilustrowana.

Interesującym przedsięwzięciem edytorskim jest książka Ilna Batuty „Osobliwości miast i dziwy podróży 1325—1354” (KiW s. 383, c. 40 zł). Relacja największego podróżnika tej doby obok Marco Polo — niewątpliwie znajdzie wdziercznych czytelników, aczkolwiek dziwić nieco musi tak wysoki (10 tys.) nakład książki: I tu ilustracja oraz płócienna oprawa dodają walorów tej książce.

Ponadto ostatnio ukazały się w księgarniach:

H. A. Stone „Podręcznik małżeństwa” II wydanie (PZWL, s. 252, c. 16 zł.)

Izabela Kiljańska „Rośliny ozdobne w mieszkaniu i na balkonie” IV wydanie poprawione i uzupełnione (PWRiL, s. 323, c. 35 zł).

Pracownicy poszukiwani

Robotników do odlewni żeliwa szarego oraz księgową - kasjerkę przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zastopowania Rolnictwa w Wodzie, Poznań, ulica Głogowska 127. 16429g

Sprzątaczkę samotną w średnim wieku potrzeba do szkoły na wieś - utrzymanie, mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16724g.

Spółdzielnia Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych „Stare Miasto”, Poznań, ulica Ratajeńska 20, zatrudni zaraz do prac na terenie miasta Poznania:

- 10 pomocników elektroinstalatorów;
- 2 malarzy;
- 4 pomocników malarskich;
- 3 robotników niekwalifikowanych do robót parkietowych;
- 1 technika elektryka na wstępny staż pracy.

5 elektryków do montażu tablic rozdzielczych, ślusarzy i blacharzy do prac warsztatowych w Poznaniu oraz monterów instalacji elektr., wodno-kan., centr. ogrz. i robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ulica Strzeszyńska (dojazd autobusem MPK - linia nr 60 z Garbar). Wynagrodzenie dobre wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8305

Dyrekcja Terenowych Zakładów Gastronomicznych w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 1 zatrudni kucharza na stanowisko szefa produkcji w restauracji dworcowej w Szczecinku. Wymagana długoletnia praktyka. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia kierować pod adresem Dyrekcji. K8318

Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach, ul. Fabryczna 4, telefon 41 zatrudni zaraz:

- 1 ślusarza maszynowego;
- 1 ślusarza z znajomością i uprawnieniami spawania;
- 1 ślusarza grawera.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. K8325

Technika budowlanego na stanowisko insp. technicznego - zatrudni od 1 września wzgl. 1 października br. Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu, pl. Niepodległości nr 31, tel. 660. Zgłoszenia prosimy kierować pod w. w. adresem. K8326

Pracownice salowe (większą ilość) zatrudni Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu przy ul. Szkolnej 8/12. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr pok. 19. K8409

Wojewódzki Zakład Usługowo-Produkcyjny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu przyjmie natychmiast do pracy st. księgowego. Wymagane minimum: średnie wykształcenie z praktyką w księgowości. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem należy składać w Dziale Kadr, Poznań, ulica Kantaka 4. K8470

Dnia 23 sierpnia 1962 r. zmarła w wieku lat 56, nasza długoletnia pracowniczka

Halina Rydzewska
kasjerka Apteki nr 7 w Poznaniu

W Zmarłej straciłmy sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 10,45 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Pracownicy Apteki nr 7
Dyrekcja
ZARZĄD APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO
I M. POZNANIA W POZNANIU K8481

Dnia 22 sierpnia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, śp.

Anastazja Nicoleau

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Drogą i niestrudzoną nauczycielkę żegna z żalem

GRONO UCZNIÓW 17057g

Dnia 24 sierpnia 1962 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy i najtroskliwszy ojczulek, drogi brat i szwagier, przeżywszy lat 63, śp.

inż. Marceli Klauziński

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm., o godzinie 8,30 w kościele Św. Wojciecha, a następnie o godzinie 10,30 pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Sołacz.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA Z SYNAM, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Pułaskiego 14 m. 4.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączący wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Praca

Pracownik - fermowy, doświadczony (lis, norki), potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16683g.

Pomoc domową z prowinieji zatrudni lekarz. Zgłoszenia tylko listownie: Stanczy, Poznań, ul. Rycka 20 m. 9. 16718g

Gospośnią lub pomoc domową potrzeba. Słowackiego 29 m. 10. 16765g

Pomoc domowa dochoząca potrzebna. Poznań, Grochowska 51b m. 13. 16923g

Pomoc domowa potrzebna z gotowaniem najchętniej z prowincji, warunki dobre. Sołacz, Urbanowska 5a (nowa willa), tel. 513-40. 17131g

Pomoc domową zaraz przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Sowińskiego 4, telefon 653-35, godz. 15-20. 17124g

Kto przyjmie dziewczynę w naukę fryzjerstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16723g.

Pomoc domowa uczciwa, młoda, chętna z prowincji, na stałe potrzebna. Kasprzaka 64 m. 4. 16728g

Przyjmie wszelką pracę dorywczą (ślusarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16730g.

Dziewczyna b. młoda lub starsza, może zaraz zgłosić się na stałe do pracy domowej - częściowo polnej 2 ha ziemi. Adres: Wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16325p

Nauka

Kurzy księgowości przemysłowej i handlowej oraz kursy podstaw księgowości z obsługą maszyn biurowych organizuje Stowarzyszenie Księgowych. Zgłoszenia: Technikum Gospodarcze, Poznań, Śniadeckich 54/58, III piętro, codziennie po sobotę, godz. 16-18. K7627

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter, 15557g

Profes. liceum uczy lekcji matematyki, fizyki i chemii. Telefon 664-02. 16355g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielkie w bor oraz materace - wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 14507g

Samochód „Skoda-Spartak” sprzedam. Ogłads: Debiec: Cisowa 12 (przy Południowej). 16742g

W dniu 22 sierpnia 1962 r. zmarł, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

Walenty Stanisławski
mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza w Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Wyspiańskiego 19. 17026g

Dnia 20 sierpnia 1962 r. zmarła nasza długoletnia pracowniczka

Leonarda Szalbierz

Straciłmy cenioną i lubianą przez wszystkich koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja
WOJEWÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA
PRZEM. ZBOZOWO-MYLNARSKIEGO „PZZ”
W POZNANIU K8478

Dnia 24 sierpnia 1962 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy i najtroskliwszy ojczulek, drogi brat i szwagier, przeżywszy lat 63, śp.

inż. Marceli Klauziński

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm., o godzinie 8,30 w kościele Św. Wojciecha, a następnie o godzinie 10,30 pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Sołacz.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA Z SYNAM, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Pułaskiego 14 m. 4.

Uwaga mieszkańców Winograd!

NAJKORZYSTNIEJSZE ZAKUPY
dodatków krawieckich - tkanin pościelowych i artykułów dekoracyjnych
czynnymi
W SPECJALNYM SKLEPIE BRANŻOWYM nr 5 przy ulicy Winogrady nr 40
Natomiast
TOWARY TEKSTYLNO-PASMANTERYJNE I GALANTERIE SKÓRZANĄ
znajdziemy w dużym wyborze i po korzystnych cenach
W SKLEPIE nr 24 przy ulicy Winogrady nr 43 - przy aptece. K8433

Przetargi - Komunikaty

Szwarczkie Fabryki Mebli w Szwarczku, ul. Poznańska nr 25, ogłaszają przetarg nieograniczony na malowanie reklamowe meblowo-trzyosiowego trwałymi farbami samochodowymi. Bliższe informacje oraz barwny projekt do wglądu w Dziale Zbytu i Transportu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 30. VIII. br. Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. K8349

Sprzedam sześcienne dwumiejscowe rasy „owczarki alpejskie”, informacje: Józef Furmaniak, Zagórów, PZPR nr 1, powiat Śreńca, tel. 25. 16741g

Sprzedam samoch. „Wartburg”, stan bardzo dobry, telefon 458-83. 17132g

Ciągnik „Zetor 25”, młocarnie „Standard” 10 q. w dobrym stanie, sprzedam. Józef Tarczyński, Grabianiec, stacja autobusowa Rzgów, pow. Koniń. 16749g

Sprzedam walce do wyrobu węzy pszczoły grzebieniowej. Podlaski, Lechnica Zwierzak, Wolsztyn. 16327p

Lokale

Na okres dwóch lat oddam w użytkowanie pokój umeblovany z c. o., z użyciem łazienki, telefonu i gazu, w Warszawie na podobny w Poznaniu w okolicy Akademii Medycznej. Adres: Wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15708g.

Trzypokojowe zamienię na jednopokojowe, centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16607g.

Fiekie 4 1/2-pokojowe, komfortowe mieszkanie, 1 piętro, ul. Głogowska, blisko parku zamienię na dwa samodzielne mieszkania dwupokojowe i jednopokojowe do II piętra, najchętniej śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16753g.

Duchowieństwu, Znamym. Lokatorom, Pracownikom M. H. D. Art. Chemiczn. oraz wszystkim Krewnym za wyraz współczucia, wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie, śp.

Teresy Szczepaniakowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
RODZINA 17018g

Wszystkim Zyczliwym, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

Józefy Zalewskiej
oraz za złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
RODZINA 16995g

Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, Kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu i Państw. Liceum dla Pracujących, Profesorom WSR, Kierownikowi i Pracownikom Oddziału Terenowego IUNG i Stacji Chemiczno-Rolniczej, Pracownikom ZD IUNG Baborówko, Koleżankom i Kolegom, Uczniom, Lokatorom domu, Znamym, Przyjaciołom i Krewnym - za złożone wyrazy współczucia, liczne wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mej ukochanej matki, śp.

Marii Spytkowskiej
serdeczne podziękowanie
składa
CÓRKA 16848g

UWAGA!

CHĘTNI NA ZDOBYCIE ZAWODU

KWALIFIKOWANYCH SPAWACZY AUTOGENICZNYCH, ELEKTRYCZNYCH NA NISKIE I WYSOKIE CIŚNIENIE, MONTERÓW - INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ I WODNO-KANALIZACYJNEJ

zgłoszą się natychmiast
W PRZEDSIĘBIORSTWIE ROBÓT INSTALACYJNYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO
W POZNANIU, ulica Strzeszyńska
(dojazd autobusem MPK nr 60 z Garbar).

WARUNKI: Po 3-miesięcznym okresie pracy przy kwalifikowanych brygadach specjalistycznych w Poznaniu i terenie województwa poznańskiego, organizujemy kursy na spawaczy autogenicznych, elektrycznych na niskie i wysokie ciśnienie oraz elektryków na grupę BHP i monterów instal. wodno-kanal. Warunkiem przyjęcia na kurs jest 3-miesięczny okres pracy oraz podpisanie umowy o pracę na dalszy okres w przedsiębiorstwie. Kurs jest bezpłatny.

W okresie kursu praca w Poznaniu w warsztacie (dla zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione). K8414

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii nr 45 - ogłasza przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła w naszym warsztacie produkcyjnym w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 53. Do złożenia pisemnych ofert na w. w. prace zaprasza się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie Dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem, Poznań, ul. Czerwonej Armii 45. Dokumentacja techniczno-kosztorysowa jest do wglądu w Dziale Adm. - Gospod. M. H. D. Poznań, ul. Czerwonej Armii nr 30/82 (Nowy Ratusz), III piętro, pokój 335. Termin zakończenia robót do dnia 15 października 1962 r. Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta. K8330

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego Poznań, Nowowiejskiego 11, ogłaszają przetarg na wykonanie prac z własnym materiałem przy urządzeniu akumulatorowni. W zakres prac wchodzi:

- a) wytykowanie;
- b) ułożenie płytek ceramicznych na ścianie;
- c) wykonanie posadzki i otworu ściekowego;
- d) urządzenie istniejących lub ustawienie nowych szczytów drzwi i okna;
- e) wykonanie nowych połączeń akumulatorów z wyprowadzeniem do tablicy zasilającej;
- f) wymalowanie pomieszczeń farbą kwasoodporną.

Bliższych informacji udzieli Dział Administracji Gospodarczej ZEOZ, pokój nr 33. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do 15. IX. 1962 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K8322

Spółdzielnia Pracy „GALMET” we Wronkach, ul. Świerczewskiego 46, tel. 66, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie osadnika zbiorczego ścieków typu Inhoffa. Informacje w sprawie zakresu robót udzieli Dział Gł. Mechaniki Spółdzielni, w którym również można zapoznać się z dokumentacją techniczną. Termin składania ofert do dnia 31 sierpnia 1962 r. a komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września 1962 r., o godz. 11. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K8398

KOMUNIKAT
Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Poznaniu, ul. Inżynierska 4/5, przyjmuje dodatkowe zapisy uczniów w specjalnościach: tokarz, ślusarz, ślusarz urządzeń chłodniczych oraz od lat 15 formierz-odlewnik. Uczniowie otrzymują stypendium oraz wszelkie świadczenia związane z przepisami bhp. Informacji udziela sekretariat szkoły. K8378

P. P. Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Kierownikowi, wszystkim Współpracownikom Przetwórcy PPLPN „Las” oraz Znamym, którzy okazali mi dużo pomocy w bolesnej chwili i wzięli udział w pogrzebie mego męża, śp.

Władysława Józefczaka
składam
GORĄCE PODZIĘKOWANIE
ZONA Z SYNAM 16963g

Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, Kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu i Państw. Liceum dla Pracujących, Profesorom WSR, Kierownikowi i Pracownikom Oddziału Terenowego IUNG i Stacji Chemiczno-Rolniczej, Pracownikom ZD IUNG Baborówko, Koleżankom i Kolegom, Uczniom, Lokatorom domu, Znamym, Przyjaciołom i Krewnym - za złożone wyrazy współczucia, liczne wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mej ukochanej matki, śp.

Marii Spytkowskiej
serdeczne podziękowanie
składa
CÓRKA 16848g

Sierpień
25
sobota

Imieniny
Ludwika,
Grzegorza

Słońce:
wsch.: g. 5.49
zach.: g. 19.59

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Gwałtu, co się dzieje”
KONIN — „Dotykać nie wolno”

Kina

CHODZIEZ — Ceramika — „Wojna i pokój”; CHODZIEZ — Notec: „Dziękuję”; CZARNKÓW — „Dziękuję”; GNEZNO — Lech: „Futrzany gang”; POLONIA — „Piknik”; GOSTYŃ — „15.10 do Yumy”; JAROCIN — „Gorzkie zwycięstwo”; KALISZ — Kosmos: „Zakochany kundel”; Stylowe: „Tragiczny zamach”; Syrena: „Perri”; Wolsztyn — „Rewia snów”; Kępno — „Mezaliany”; KOŁO — „Czyste niebo”; KONIN — Energetyk: „W ślepej uliczce”; Górniki: „Polowanie na lokomotywę”; KOSCIAN — „Zbroja Adama”; KROTOSZYN — „Dwaj panowie”; LESZNO — „Mezaliany”; MIEDEZYCHÓD — „Spokojny człowiek”; NOWY TOMYSL — „Dotknięcie nocy”; OBORNKI — „Kwiecień”; OSTROW — Roma: „Zobacz i bohater”; SŁOŃCE: „Lubuska”; OSTRZESZÓW — „Przerwany urlop”; PIELA — Iskra: „Z ręką do ręk”; Milenium: nieczynne; PLESZEŃ — „Skarby króla Salomona”; RAWICZ — „Stare z dynamitem”; ŚLEPICA — „Szukam ojca”; SREM — „Kobieta w szlafroku”; ŚRODA — „Świadectwo urodzenia”; SZAMOTULY — „Jutro premiera”; TRZCIANKA — „Jutro przestaniesz śmiać”; TURKÓW — „Nie ma pogrzebów w niedzielę”; WAGROWIEC — „Normandia — Niemcy”; WOLSZTYN — „Biedni bogacze”; WRZESNIA — „Skłócenie z życiem”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I. 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Przerwa do godz. 17; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — „Mój program na antenie”; 18 — „Najciekawszy proces”; 18.20 — Publicystyka międzynarodowa; 18.30 — Kabarek reklamowy; 18.50 — Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Program z dykandy” nr 22; 21.45 — Koperat estradowy; 22.30 — Sobotni cocktail rozrywkowy; 23.10 — Koncert wieczorny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Koncert dla wczasowiczów; 8.35 — „Rozmowy prawne”; 8.50 — Muz. operowa; 9.25 — „Te książki warto przeczytać”; 9.40 — Koncert Orkiestry Wrocławskiej PR; 10.30 — Ludzie naszej Partii; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Pol. muz. popularna; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Albert Lortzing: Uwertura do op. „Undine”; 13.10 — Aud. literacka; 13.45 — Camille Saint-Saëns: Sonata na klarnet i fortepian; 14.45 — „Z notatnika reportera”; 15 — Muzyka symf.; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Przegląd sportowy; 16.40 — Audycja publicystyczna; 18 — Powtórzenie aud. konkursowej Radioexpressu; 18.10 — Na fali mel.; 18.35 — Fel. M. Jorsta; 18.45 — „Spotkanie z aktorkami” (Autor E. Elbanowska); 19.30 — „Matysławowie”; 20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 20.40 — Piosenki francuskie śpiewa Dąbka; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespołu Wł. Bieżana; 22 — „Trzy po trzy” Zespołu Dziewiatka; 22.45 — Utwory wilsoncelowe J. Szaporina; 23 — d. c. muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 18.30, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I. 7.50 — Muzyka; 8.05 — Przegl. prasy; 8.15 — Niedzielnia wycieczka za miasto; 9.05 „Fala 56”; 9.20 — Giuseppe Torelli: Concerto grosso a-moll op. 8 nr 2; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Muzyka dla wszystkich; 11 — Niedzielnia kiermasz muz.; 11.40 — Aktualności techniczne; 12.10 — Fel. z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 12.55 — „Zielony magazyn”; 13.10 — Koncert żywych; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Wesoly autobus”; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Festiwal Stuchowski Rozgłośni Wojewódzkich PR. Teatr Rozgłośni Krakowskiej; 17.10 — Muzyka tan.; 18.30 — Recital fortepianowy Dinu Lipatti’ego; 19.05 — Zespół Dziewiatka; 19.25 — „Przy muzyce o sporcie”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysławowie”; 21 — Z płytek rozrywkowej; 21.35 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.20 — Teatr Poezji „Polskie Adeli”; 23.10 — Ze świata opery.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.10 — Z piosenki i gawędy po Wielkopolsce; 8.50 — Koncert solistów; 10 — „Rozmaitości muz.”; 10.30 — „Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim”; 11 — Polki i walec Straussa; 11.20 — „Zespół Dziewiatka”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — Konc. Poznańskiego Chó-

Zagłębie czeka na kadry

Wokół projektu dyr. W. Frosta

Wysunięty przed paroma miesiącami przez dyrektora kopalni w Turku Włodzimierza Frosta projekt uczynienia z Kalisza głównego ośrodka kształcenia kadr dla turecko-konińskiego zagłębia węglowo-energetycznego, stał się przedmiotem żywych polemik i dyskusji.

Myśli dyr. Frosta wyrażone w audycji Rozgłośni Poznańskiej PR były następujące: Konin i Turek potrzebują kwalifikowanych kadr mechaników, energetyków, ekonomistów itp. Nieliczne miejscowe szkoły zawodowe nawet w małym stopniu nie zaspokajają ogromnych potrzeb rozbudowującego się Zagłębia. Sprawa jest pilna i wymaga podjęcia szybkich decyzji. Alternatywa jest następująca: albo otworzyć się szeroko drzwi dla specjalistów z innych rejonów, albo uruchomić na dużą skalę własne szkolnictwo, odpowiadające swoim charakterem potrzebom miejscowego przemysłu.

Import kadr byłby zjawiskiem ze wszech miar niepożądanym dla interesów ludności miejscowej, zwłaszcza młodzieży, wśród której występują poważne nadwyżki siły roboczej. W tym wypadku korzyści płynące z uprzedysponowania (wysokie zarobki, nowe mieszkania) przypadłyby w dużej mierze ludziom przybyłym z innych rejonów.

Trzeba więc możliwie jak najszybciej uruchomić własne

szkolnictwo o profilu odpowiadającym potrzebom przemysłu. Tworzenie nowych szkół o pełnym programie techników zawodowych, jest sprawą trudną i kosztowną, wymagającą przy tym wiele czasu. Trzeba by pobyć najpierw całe kompleksy gmachów szkolnych, internatów itp., co zajęłoby kilka lat. Z kolei szkolenie absolwentów z dyplomem technika (o takie kwalifikacje głównie chodzi), trwa 5 lat. A przemysł nie może czekać, speccjaliści potrzebni są już dziś.

Dyr. Frost stara się więc w swym projekcie uwzględnić zarówno interesy miejscowej młodzieży, jak i potrzeby przemysłu. Proponuje on mianowicie utworzenie 2-letnich studiów techniczno-zawodowych dla młodzieży po średniej szkole ogólnokształcącej. Uczelnie tego typu stworzyłyby wielką szansę dla setek młodych ludzi, którzy z maturą w kieszeni, lecz bez żadnych konkretnych umiejętności, często daremnie poszukują odpowiedniej pracy, lub rozgoryczeni brakiem perspektyw życiowych, zajmują miejsca za biurkami różnych drobnych urzędów lub instytucji.

Program nauczania tak pojętych szkół obejmowałby tylko przedmioty techniczno-zawodowe, z wyłączeniem ogólnokształcących. W ten sposób już w ciągu 2 lat można by wyszkolić specjalistów w różnych kierunkach (techniczno-energetycznym, prawno-ekonomicznym itp.). Naukę można by — przynajmniej w pierwszym okresie — zorganizować w oparciu o istniejące budynki i wyposażenia, wykorzystując lokalne kadry nauczycieli i specjalistów. Konieczne byłoby tylko niezwłoczne wybudowanie internatu.

Po rozważeniu wszelkich możliwości lokalizacji takiej szkoły, projektodawca wskazał na Kalisz. Niewątpliwie brał on pod uwagę zarówno dogodność położenia miasta wobec obydwa Zagłębia, jak i fakt istnienia w Kaliszu poważnej liczby szkół, ich poziomu organizacyjnego, a także wielu wysoko kwalifikowanych nauczycieli. Jeśli do tego dodać wielkomięską atmosferę Kalisza i jego aspiracje kulturalne, co przecież nie może pozo-

stać bez wpływu na ogólny poziom uczącej się młodzieży, to wybór był na pewno trafny i nie podlegający dyskusji. Sprawy specjalistów z wykształceniem wyższym załatwiłyby punkty konsultacyjne UAM i WSE w Poznaniu, które w bieżącym roku akademickim rozpoczynają w Kaliszu swoją działalność.

Chodzi teraz o to, by toczące się na ten temat debaty, nie przeciągały się w nieskończoność. Czas nagle i potrzebna jest tu szybka decyzja. Przemysł naszego brunatnego Zagłębia czeka na kadry, młodzież zaś na pracę i perspektywę awansu. (feb)

Telefoniczne przywileje

W Rawiczu jest 12 taksówek, część ma Spółdzielnia Transportowo-Warsztatowa, część — taksówkarze prywatni. Ci ostatni mają kłopoty z używaniem dwóch telefonów na dworcu kolejowym, które dostępne są wyłącznie dla kierowców Spółdzielni. Na postoju dworcowym brak niegdyż taksówek spółdzielczych. Wówczas mimo wezwań do natychmiastowych wypadków, taksówkarze prywatni nie mogli odebrać telefonu.

Wydaje się, że w tych warunkach można rozwiązać sprawę polubownie: kierowcy Spółdzielni, jeśli są na postoju, niech korzystają z pierwszeństwa, a gdy ich brak — niech telefon będzie dostępny dla pozostałych. Chodzi po prostu o to, by konkurencja między taksówkami była pożyteczna i nie utrudniała ludziom życia. (mh)

Kronika POZNAŃSKA

• Poznańskie kino przeżywa prawdziwą rewolucję. Od dziś kino Domu Kultury MO otrzymało nowy ekran panoramiczny i zmieniło nazwę na „Olimpia”, wkrótce przysięgł się do adaptacji kina Muza i Rialto. Otrzymają one lepsze wyposażenie, Muza — ekran panoramiczny, a Rialto — powiększony ekran. W przyszłym roku przybędzie miastu nowe kino letnie. Ma być zlokalizowane na Stadionie 22 Lipca, z obliczeniem na 3000 widzów. Aparatura dla niego ma się mieścić na specjalnie przygotowanym samochodzie.

• Poznańscy palacze odczuwają osłabienie kłopoty z nabyciem niektórych gatunków papierosów: Wrocławskich, Poznańskich, Silesii, Rarytasów i Carmendów. Okazuje się, że jest to wynik zwiększonego spożycia. Wyroby te oparte są na tytoniach amerykańskich, których import nie będzie zwiększony. Siad też poprawa nastąpi jedynie w zaopatrzeniu w niektóre gatunki papierosów (Silesia).

• ZMS-owcy ogłosili w roku ubiegłym szafetę młodzieżową pod nazwą „Młodzież Wielkopolski — pięciolatka”. W minionym półroczu brało w niej udział 189 grup działania i 110 brygad ZMS. Ogółem 5,5 tysięcy młodzieży przysporzyło 9,3 mln. zł. W wyniku tej rywalizacji 48 brygad ZMS ubiega się dziś o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. (a)

„Arion” wrócił do Poznania

22 bm. powrócił do Poznania chór męski „Arion”, z WDK w Poznaniu. „Arion”, który przebywał w Czechosłowacji na zaproszenie robotniczego chóru męskiego „Bradlan” z Trnavy, dał 27 występów w tym 4 koncerty galowe: w Karlovych Varach i Pieszczańach dla kuracjuszy, w Trnawie dla miejscowych załóg oraz w Trzynie dla licznie zamieszkałych w miasto Polaków.

„Arion”, śpiewający pod dyktando prof. Witalisa Doroszyńskiego oraz soliści: Teresa Mikolajczak — sopran, Edmund Furmanjak — tenor, prof. Ludwik Kwaśnik — skrzypce, prof. Kazimierz Antkowiak — fortepian, przygotowali na swe artystyczne tournée po Czechosłowacji obszerny i ambitny repertuar, ze szczególnym uwzględnieniem utworów kompozytorów polskich (w znacznym procencie poznańskich) oraz czeskich i słowackich.

Przedstawiciele czechosłowackich organizacji śpiewających i Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Trzynie podkreślali z uznaniem wysoki poziom artystyczny występów. (na)

Ofensywna jesień

Kultura w PGR-ach

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w Środzie kieruje życiem kulturalnym w PGR. Ma on w dyspozycji 36 świetlic oraz 2 kluby w Ługowinach i Gułtowach. W związku z rozpoczęciem roku kultury otwiera klub w Młodzikowie i Chłapowie.

Nie wszystkie świetlice działają należycie. Po większej części są one miejscem zebrania i narad. Tylko w niektórych działają zespoły artystyczne, muzyczne, teatralne. Do takich należy świetlica w Jarosławcu, Topoli, Siedleminie, w POM-ach Środa i Magnuszewicach. Na szczególną uwagę zasługuje zespół amatorski w Topoli, który dał bezinteresowny występ w Szpitalu Powiatowym w Środzie oraz odwiedzał świetlice w spółdzielniach produkcyjnych w Pławcach i Śnieciskach.

Poważnym hamulcem w rozwoju i upowszechnianiu życia kulturalnego w innych PGR-ach, jest brak izb na świetlice oraz sal widowiskowych. Toteż praca masowo-kulturalna ogranicza się do organizowania dla załóg różnych wycieczek: krajoznawczych, na imprezy artystyczne do opery itp.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie upowszechniania kultury w gospodarstwach państwowych jest zainstalowanie 44 telewizorów. Poza nimi są jeszcze 3 stałe kina: w Klecie, Słupie Wielkiej i w Tulcach.

Na 34 świetlice zatrudnia się 18 kierowników. Ich praca polega przeważnie na otwieraniu i zamykaniu świetlicy i na manipulacjach przy telewizorze. Brak jakiegokolwiek pracy samodzielnej nie daje gwarancji należytej organizacji i życia kulturalno-oświatowego.

Toteż Zarząd Oddziału ZZ zamierza uporządkować kadrę kierowników świetlic. Zachodzi potrzeba włączenia do pracy świetlicowej nauczycieli i innego aktywnie kulturalnego. W takich gospodarstwach jak: Słupia Wielka, Kleka, Tulce i Gułtowy, gdzie jest zatrudniona spora liczba pracowników z wyższym wykształceniem nie docenia się jednak życia kulturalnego w swoim środowisku. Tym cenniejsza jest więc działalność kulturalno-oświatowa takich ludzi jak: kierownik PGR w Gułtowach — Krystek, Wojciechowski z Ługowin oraz pracownicy Zarządu Oddziału ZZ: Kulczak, Świerkowski i

Samochody z PKO

Oto 25 samochodów (12 „Syren”, 5 „Warsaw”, 2 „Octavia”, 3 „Octavia-Super”, 2 „Warsawy” i 1 „Moskwicz”), wylosowanych pod koniec lipca br. i wręczonych w tym tygodniu posiadaczom samochodowych książeczek PKO z województwa poznańskiego. Mieszkańcom Poznania przypadło w szczególności 7 wozów, resztę otrzymali mieszkańcy województwa. 4 samochody zawędrowały na wieś: do Rąbczyna w powiecie Ostrowie, Ostrowa w powiecie Konin, Łęgu w powiecie Śrem i Piątkowa w powiecie Poznań. Wśród zdobywców „czterech kółek” znajduje się rolnik Tadeusz Mizera ze wsi Rąbczyn, który książeczkę samochodową założył dopiero w marcu br. Dużej na samochód czekał Edmund Kościński — magister-zootechnik z powiatu rawickiego; założył on książeczkę PKO w 1958 roku. Ciepłowość została nagrodzona „Moskwicem.. [na]

Fot. — Matuszewski



dyrektor PGR Środa — Janowski.

Hasło „Polska krajem ludzi kształcących się” znalazło swój wyraz w PGR-ach. Na ogólną liczbę 541 osób, mających ukończoną szkołę podstawową, uczono się ostatecznie i złożyło egzaminy — 93. Jest to jednak ciągle jeszcze mało; trzeba by zachęcać do nauki pracowników ze Słupie Wielkiej, Raszowa, Chytrów, Chocicza, Gułtowych i Łęka. Z powodu dużej płynności kadr w PGR należałoby także urealnić plany dokształcania, sporządzenia wykazu młodocianych i zobowiązania kierownictwa zakładu do natychmiastowego wysłania ich do szkoły.

Prócz uczących się w szkołach podstawowych, w średnich szkołach zawodowych uczą się — 18, w ogólnokształcących — 8 i na wyższych uczelniach — 3 pracowników średnich i jarocińskich PGR. Nie wystarczy to jednak, chociażby w związku z wprowadzeniem w PGR tytułu wykwalifikowanego robotnika i mistrza.

Wielką pomocą w oddziaływaniu na życie kulturalne w gospodarstwach rolnych są Uniwersytety Powszechne, organizowane przez TWP.

Trzeba też wspomnieć o szkołach zdrowia, prowadzonych przez dr. Baranowskiego i dr. Bąkowskiego. Wygłaszane referaty na temat higieny osobistej, karmienia niemowląt, zakaźnych chorób, przerywania ciąży, zostały przez słuchaczy przyjęte z dużym zainteresowaniem.

Wydział Oświaty i Kultury w Środzie przygotowuje otwarcie roku kultury w PGR na 15 września. Do tej akcji włączają się wszystkie świetlice PGR. Wkrótce rok bieżący przyniesie chyba lepsze efekty w ich pracy.

FRANCISZEK KOSIŃSKI

Pokrótki z Czarnkowa

W Czarnkowie, Wieleniu, Rożku, Lubaszku i Drawsku otwarto eleganckie urzędy stanu cywilnego. Otrzymały one też radiodiodę, którą z adapterami. Sluby odbywały się przy akompaniamencie m. in. Mendelssohna.

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Czarnkowie otrzymał samochód, który służyć będzie młodzieży szkolnej do nauki jazdy.

W tym roku oddano do użytku 2 bloki mieszkalne i jeden z budownictwa spółdzielczego.

Podjęto energiczne starania o utworzenie międzyzakładowego klubu racjonalizatorskiego (np. wspólnie z CZPT, MPRB zakł. prz. pilśniowych). (jn)

W Stupcy samochód osobowy (kierowca — Bogusław Kaczkowski) potrafił przebiegającego przez jezdnię 8-letniego Krzysztofa Myszkiewicza. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała.

W Rychwałie (pow. Konin) podczas omłotów zboża bardzo ciepłych obrazów doznał Jan Glanc.

W dalszym ciągu zastraszająco jest statystyka wypadków motocyklowych. Oto niektóre z nich: Tarchały Wielkie (pow. Ostrowie) — Stanisław Kuraś jadąc motocyklem uderzył w słup sieci elektrycznej, w wyniku czego poniósł śmierć. Kamionka (pow. Międzybóże) — Halina Soltysiak prowadząc motor bez zezwolenia uderzyła w krawężnik i została ciężko ranna. Jelitowo (pow. Gniezno) — Kazimierz Jankowiak wraz z pasażerką motocykla Mirosława Wawrzyniak (bez zezwolenia na prowadzenie pojazdu) wywrócił się na zakręcie. W rezultacie oboje doznali złamań nóg, silnych obrażeń. W rezultacie motocykl (znów bez zezwolenia) wpadł na drzewo. Zarówno Tęclaw jak i jadąca na tylnym sedelku Anna Rudnicka doznały ciężkich obrażeń. (y)

W dalszym ciągu zastraszająco jest statystyka wypadków motocyklowych. Oto niektóre z nich: Tarchały Wielkie (pow. Ostrowie) — Stanisław Kuraś jadąc motocyklem uderzył w słup sieci elektrycznej, w wyniku czego poniósł śmierć. Kamionka (pow. Międzybóże) — Halina Soltysiak prowadząc motor bez zezwolenia uderzyła w krawężnik i została ciężko ranna. Jelitowo (pow. Gniezno) — Kazimierz Jankowiak wraz z pasażerką motocykla Mirosława Wawrzyniak (bez zezwolenia na prowadzenie pojazdu) wywrócił się na zakręcie. W rezultacie oboje doznali złamań nóg, silnych obrażeń. W rezultacie motocykl (znów bez zezwolenia) wpadł na drzewo. Zarówno Tęclaw jak i jadąca na tylnym sedelku Anna Rudnicka doznały ciężkich obrażeń. (y)